



# GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

## DRUGA STRONA MEDALU

W numerze wczorajszym w artykule „Dlaczego nie jedziemy do Paryża?” naświetliliśmy już przyczyny, dla których Polska odmówiła udziału w konferencji paryskiej. Odmówiła, chociaż chętnie skorzystałaby z pomocy zagranicy dla przyspieszenia prac nad odbudową naszego kraju, gdyby ta pomoc udzielana była na zasadach odpowiadających godności naszego państwa i nie zamierzałyby naruszać suwerennych praw naszego narodu.

Gdy mowa jednak o propozycjach anglo-francuskich, wynikających z projektów sekretarza stanu USA Marshalla, — rzecz ma się inaczej. Propozycje anglo-francuskie, związane z planem Marshalla godzą w istotne interesy naszego kraju. Pod pretekstem obietnicy pomocy amerykańskiej zmierzano do pozabawienia Polski jej praw suwerennych, zmierzano do narzucenia nam takich planów gospodarczych, a co za tym idzie i politycznych, które godzą w najistotniejsze narodowe interesy.

Jesli śledzić za wypowiedziami anglosaskich mężów stanu, polityków i publicystów w sprawie tak zwanego planu Marshalla to łatwo się przekonamy, że plany te nie mają w istocie rzeczy na względzie niesienia pomocy krajom Europy, zniszczonym przez najeźdźców niemieckich, lecz inne egoistyczne cele.

Jakież są to cele? Jakże są rzeczywiste zamiary reakcyjnych kół anglosaskich wobec Europy?

Warto tu przytoczyć opinie pana Dullesa, doradcy partii republikańskiej w Stanach Zjednoczonych do spraw zagranicznych. Pan ten niedawno wygłosił przemówienie na uniwersytecie w Evanston, gdzie przed wąskim gronem słuchaczy szczerze powiedział, że dla niego i dla jego przyjaciół politycznych nienawistny jest Związek Radziecki, nienawistne są systemy demokracji ludowej w państwach w środkowej i wschodniej Europie. Dulles marzy o zduszeniu demokracji ludowej, pragnąłby otworzyć granic państw europejskich dla amerykańskich towarów, dla amerykańskiego kapitału, nieskrępowanej wolności wyzysku mas pracujących tych krajów przez koncerny i trusty amerykańskie. Pan Dulles pragnąłby, aby Stany Zjednoczone objęły „moralne kierownictwo” w państwach europejskich.

„New York Times”. — jedna z wpływowych gazet amerykańskich, pisała niedawno otwarcie, że punktem wyjściowym rozmów w sprawie planu Marshalla nie mogą być „straty wojenne i obecny stan życiowy krajów europejskich”, bo wówczas rzecz prosta, kraje takie jak Polska, Jugosławia, Związek Radziecki mogłyby z łatwością dowiedzieć, że im to właśnie należy się przede wszystkim pomoc dla odbudowy. A przecież w planach anglosaskich kół wielokapitałowych wysuwa się jako naczelne i centralne zadanie odbudowę potencjału gospodarczego, a co za tym idzie wojennego i politycznego zachodnich Niemiec.

Pisze o tym bez obstrukcji korespondent gazety „Chicago Sun” — Kuh. Stwierdza on, że „w dalszym ciągu odczuwa się nacisk Stanów Zjednoczonych na rząd brytyjski i zadanie postawienia sprawy zwiększenia produkcji węgla i stali w zachodnich Niemczech na pierwszym planie programu odbudowy Europy”.

Nie jest to tylko opinia tego lub innego publicysty. Kół amerykańskie oficjalnie wysuwają obecnie w porządek dzienny plan kolosalnego zwiększenia produkcji Niemiec Zachodnich. Właśnie dla o-

mawiania tej sprawy kół waszyngtońskie zaprosiły do Ameryki delegację rządu brytyjskiego i pragną z nią ostatecznie ustalić poziom produkcji węgla, stali i innych gałęzi przemysłu niemieckiego na możliwie najwyższym poziomie.

Cóż oznaczają te plany dla Polski, dla wszystkich krajów słowiańskich, dla wszystkich krajów kontynentu europejskiego? Oznaczają one, że Polska i inne kraje europejskie znalazłyby się w czasie bardzo bliskim w obliczu odbudowanej potęgi gospodarczej, a co za tym idzie

politycznej i wojennej Niemiec, zanim same zdołałyby zaleczyć rany zadane przez napastników niemieckich.

W planach reakcyjnych kół anglosaskich odbudowane Niemcy miałyby pełnić funkcje żandarma Europy. Żandarm ten miałby za zadanie zdławić w Europie wszystko, co nie chce się ugiąć przed rozkazami wielkich koncernów i banków anglosaskich.

Nie ma więc mowy o odbudowie zniszczonych krajów Europy. Mowa jest tylko, praktycznie rzecz biorąc, o odbudowie Zagłębia Ruhry, o odbudowie gos-

podarcej Niemiec Zachodnich, o odbudowie złowrożej potęgi imperializmu niemieckiego, groźnego zarzewia agresji niemieckiej.

Taka jest druga strona medalu, taka jest istotna podszewka polityczna konferencji paryskiej.

Czy mieliśmy do tego przykładać rękę?

Powstaje jeszcze jedno pytanie. Jakie są szanse realizacji planów reakcyjnych kół angielskich? Ale o tej sprawie w następnym artykule.

E. Uzdański.

## 9 państw nie bierze udziału w obradach nad planem Marshalla

PARYŻ (obsł. wł.) — Dziś w sobotę, 12 lipca r.b. we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych rozpoczynają się obrady nad planem Marshalla.

Dziewięć państw europejskich nie weźmie w nich udziału — są to: Związek Radziecki, Czechosłowacja, Jugosławia, Polska, Bułgaria, Rumunia, Węgry, Finlandia i Albania.

Hiszpania frankistowska i Niemcy nie zostały zaproszone, jednakże strefy zachodnie Niemiec będą reprezentowane przez przedstawicieli władz okupacyjnych.

## Nie odbudowa Europy ale odbudowa Niemiec!

### Minister Harriman odstania kulisy konferencji paryskiej

LONDYN PAP. — Minister handlu St. Zjednoczonych Harriman, który zwiedził ostatnio Niemcy, przedstawił na konferencji prasowej cele, do jakich Stany

Zjednoczone będą zmierzać w swej polityce wobec Niemiec.

Będziemy dążyli przede wszystkim — oświadczył Harriman — do zwiększenia

produkcji przemysłowej Zagłębia Ruhry. W tym celu podejmie rząd Stanów Zjednoczonych środki dla zabezpieczenia Zagłębia Ruhry w żywność i w niektóre surowce.

W pierwszym rzędzie należy zaopatrzyć niemieckie okręgi przemysłowe w metale kolorowe i w azbest.

Następnie należy dążyć do poprawienia sytuacji mieszkaniowej oraz do zorganizowania transportu.

Na pytanie jednego z dziennikarzy, czy przewiduje się specjalną pożyczkę dla Zagłębia Ruhry z funduszy Między narodowego Banku, Harriman odrzekł, że nie wie, w jakim stadium znajduje się projekt takiej pożyczki.

W sprawie nacjonalizacji ciężkiego przemysłu niemieckiego Harriman oświadczył, że zagadnienie to powinni rozwiązać sami Niemcy.

Harriman podkreślił, że należy stworzyć w Niemczech takie warunki, które by sprzyjały rozwojowi przemysłu i eksportu niemieckiego, aby Niemcy były w stanie pokryć deficyt żywnościowy.

Odpowiadając z kolei na pytania w sprawie konferencji paryskiej, Harriman podkreślił, że państwa, które obecnie odmówiły udziału, będą mogły w przyszłości przystąpić do współpracy z uczestnikami konferencji paryskiej, o ile uznają to za stosowne.

## Cyniczne żądania giełdy

PARYŻ. PAP. „Humanite” zapytuje czy odbudowa przemysłu niemieckiego i w konsekwencji zwiększenie możliwości agresji będzie błogosławieństwem dla Francji. „Odbudowa” całej Europy — pisze dalej dziennik — następuje bez rozróżnienia między państwami napastnikami a państwami, które uległy agresji. Dziennik cytuje za „New Chronicle” wiadomość, że fabryki Ruhry przewidziane w planie odszkodowań zostaną oddane w ręce niemieckie.

Bevin stosuje w swej polityce niemieckiej to, co odpowiada zamiarom Marshalla. Więcej mu zależy na odbudowie kraju, który stał się przyczyną wszystkich nieszczęść niż na odbudowie narodów zniszczonych przez wojnę i terror faszystowski.

Sprawy odszkodowań porusza również „Ce Soir”, oburzając się na cynizm z jakim dano Francji do zrozumienia, że musi zrezygnować z odszkodowań, jeśli chce otrzymać dolary Marshalla.

Nawiązując do odmowy Polski i przypominając układy handlowe, zawarte ostatnio przez nią ze Związkiem Radzieckim, Anglią i Czechosłowacją, dziennik psze: „Jest to przykład kraju, który liczy przede wszystkim na siebie, który bez uszczerbku dla swej niezależności, rozwija systematycznie swój handel zagraniczny. Przykład ten powinien zmusić do zastanowienia się państwa, które liczą wyłącznie na pomoc amerykańską, nawet za cenę swej niezależności”.

s. 1 p.

## LUCJAN ŻELIGOWSKI

GENERAŁ BRONI

Dnia 9-go b.m. zmarł po długiej chorobie gen. broni Lucjan Żeligowski

Nie danym mu było ujrzeć przed śmiercią Odrodzonej Ojczyzny, do której się wybierał. Wielki Patriotą, Mąż Stanu, był zmarły jednym z pierwszych Generatów na emigracji, którzy stanęli na gruncie Polski Ludowej. On jeden z pierwszych zrozumiał, że Polska może się ostać przed zaborczością niemiecką tylko w sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Śmiało i odważnie przeciwstawił się politykom emigracyjnym, którzy tej prostej prawdy zrozumieć nie chcieli.

Głęboko pokochawszy ideę silnej Polski, nierozdzielnie związanej z ideą Polski Ludowej, stawiając dobro narodu ponad dobro partii, umiał gen. Żeligowski oderwać się od błędnych tradycji przeszłości, gdy ujrzał, że są one szkodliwe dla Ojczyzny. I w tym leży Jego wielkość.

W Zmarłym traci Polska gorąco kochającego Ją syna, Słowiańszczyzna orędownika współpracy i solidarności słowiańskiej.

Wojsko Polskie chyli w głębokim hołdzie swe chwałą okryte sztandary przed Wielkim Żołnierzem i Zasłużonym Polakiem

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ

## Dolar contra funt szterling

LONDYN PAP. — Z dniem 15 b.m. na rynku międzynarodowym obowiązować będzie zasada wolnej wymiany funtów szterlingów. Oznaczać to będzie, że kontrahenci W. Brytanii w każdej chwili będą mogli się domagać, by należność z tytułu transakcji z W. Brytanią, która otrzymana w funtach szterlingach, została im wymieniona na dolary, innymi słowy kontrahenci Anglii będą mogli wymienić na dolary należność w funtach szterlingach, otrzymaną za eksport do Anglii i użyć jej na import ze St. Zjednoczonych.



## Na Radzie Bezpieczeństwa

# Egipt skarży Wielką Brytanię

## Postulat natychmiastowej ewakuacji wojsk angielskich z doliny Nilu

NOWY JORK PAP. Skarga Egiptu przeciwko Wielkiej Brytanii została złożona w sekretariacie ONZ. Egipt domaga się w swej skardze, aby Rada Bezpieczeństwa spowodowała całkowite i natychmiastowe wycofanie wszystkich wojsk brytyjskich z całej doliny Nilu, tzn. z Egiptu i z Sudanu.

Notę złożył ambasador egipski w Stanach Zjednoczonych Hassan Pasza. Rokowania egipsko-brytyjskie w sprawie rewizji traktatu z 1936 roku rozpoczęły się w kwietniu 1946 r. i zostały zerwane po 10 miesiącach, gdy wyłoniła się przeszkoda w postaci przyszłego statutu Sudanu, stanowiącego obecnie kondominium Anglii i Egiptu.

Egipt żąda całkowitego i natychmiastowego wycofania wojsk brytyjskich. Anglia go dążyła do całkowitej ewakuacji w 1949 r. Egipt domagał się prawa administrowania Sudanem, w celu przygotowania jego mieszkańców do samorządu pod protektoratem

Egiptu. Wielka Brytania godziła się na ewentualny samorząd dla Sudanu, jednakże proponowała, by w odpowiednim czasie mógł on uzyskać całkowitą niepodległość.

Rada Bezpieczeństwa rozpatrzy skargę egipską w przyszłym tygodniu.

## Masowe aresztowania w Grecji

LONDYN PAP. Jak donosi agencja Reuters, premier grecki Maximos oświadczył w czwartek, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania nie wysunęły żadnych zastrzeżeń przeciwko ostatnim aresztowaniom w Grecji. Rzecznik

Foreign Office stwierdził w dniu 10 lipca, że Anglia nie może zająć stanowiska wobec wycofania w Grecji, dopóki nie otrzyma szczegółowych informacji od ambasady brytyjskiej w Atenach.

## Demonstracje w Nowym Jorku

NOWY JORK PAP. — Przed gmachem konsulatu greckiego w Nowym Jorku odbyły się w czwartek demonstracje z znak protestu przeciwko represjom rządu greckiego wobec żywiołów demokratycznych.

W demonstracji wzięli udział przedstawiciele 24 organizacji robotniczych. Demonstranci wznosili okrzyki przeciwko obecnemu rządowi greckiemu, domagając się zwolnienia aresztowanych antyfaszystów i zaprzestania dalszych aresztowań.

Analogiczna demonstracja odbyła się przed hotelem, w którym zamieszkał — bawiący obecnie w Nowym Jorku — grecki minister spraw zagranicznych — Tsaldaris.

## Huragan w Słowacji

PRAGA PAP. Nad południową Słowacją przeszła w tych dniach groźna burza, połączona z wichrem. Szalejący żywioł wyrządził milionowe szkody.

W Miejscowości Moczenek zginęło 15 dzieci, które pasąc gęsi na łąkach nie zdążyły uciec do domów.

# Szpiegowie Andersa przyznają się do pracy na rzecz obcego wywiadu

WARSZAWA PAP. W trzecim dniu rozprawy przeciwko grupie w rządowej „Licium” zeznawał osk. Alenowicz. Rozpoczął on pracę konspiracyjną w 1942 r. jako łącznik na wschód.

Gdy wojska radzieckie uwolniły Wilno, osk. zaprzestał konspiracyjnej pracy i wyjechał do Lublina, gdzie pracował w PKP. W listopadzie 1944 r. spotkał Zuka, który przypomnił mu o przyszłości i skłonił do wznowienia działalności podziemnej. Osk. był wów

czas rozłożony na widze radzieckiej w związku z „wywiezieniem” jego brata. Zauważył tego, oświadcza Alenowicz, bo teraz tu na sali są dowody, w pierwszym dniu procesu spotkałem brata. W Lublinie osk. prowadził wywiad na terenie DOKP, dostarczając informacji z dziedziny kolejnictwa.

Mieczysław Blaszkiewicz przyznaje się do zarzutów aktu oskarżenia. Pełniąc funkcję kurlera, osk. występował dwukrotnie w 1945 r. do Wilna z instrukcjami i pieniędzmi.

Korzystał wówczas z przebrania i dokumentów oficera WP, dostarczonych przez Cichorowskiego. Następnie jeździł kilka razy do Łodzi do plk. Rzepckiego. Sadowski polecił osk. udać się za granicę do Andersa z materiałami. Droga przebiegała przez Regensburg, gdzie pomógł osk. „Major Mikołaj”. W Ankonie osk. wręczył przewiezione materiały jakimś pułkownikowi. Osk. otrzymał dalsze instrukcje dotyczące bardziej dokładnych informacji, szczególnie w dziedzinie wojskowej. Zaopatrzone w dokumenty, 8.000 dolarów i sztyf na błonie filmowej, osk. powrócił do Polski w końcu lipca 1946 r., gdzie oddał pieniądze, sztyf i instrukcje Sadowskiej.

Osk. Stanisław Karolewicz przyznaje się do wydawania fałszywych dokumentów, twierdząc, że czynił to celem dopomożenia ludziom podziemia w ujawnieniu się i w rozpoczęciu normalnej pracy. Osk. twierdzi, że należał do tej grupy komendy WIN, która uważała, że należy zaprzestać dalszej pracy konspiracyjnej. Osk. zauważa, że nie ujawnił się w czasie „Akcji Radosława”.

Po powrocie od Andersa Zuka polecił osk. zorganizowanie komórki kontrwywiadowczej.

Przekazanie wywiadowi informacji z Ministerstwa Obrony Narodowej, osk. uważa za przypadek i niezwiązane z jego pracą podziemną. Do napadu na urząd ziemski w Wołowie osk. przyznaje się, utrzymując jednak, że został w tę imprezę wciągnięty przypadkowo i wykorzystał jedynie swój mundur oficera WP dla ułatwienia napadu.

Następny oskarżony — Czesław Atmłnis, przyznaje się do winy.

Oskarżony Frajtug wyjaśnia, że nie wiedział, iż pracuje w wywiadzie. Wiedział jedynie, że pracuje w delegaturze sił zbrojnych i że celem tej organizacji jest wyeliminowanie najlepszego momentu dla doświadczenia „porozumienia” i ujawnienia się. Otrzymał w organizacji 8 tys. zł. miesięcznie.

Następnie stał przed sądem Halina Waszczyk, która przyznaje się częściowo do winy.

Na tym rozprawa została odroczone do dnia następnego.

# Wielka ofensywa w Chinach

## Wojska komunistyczne przerwały front w Szantung i w Kiangsi

PARYŻ (obsł. wł.) — Agencja France Presse donosi z Pekinu, że wielka ofensywa, którą wojska komunistyczne rozpoczęły w prowincji Szan-Tung — na szerokości 150 kilometrów — rozwija się pomyślnie.

Czang-Kai-Szek w ostatnim momencie postanowił ściągnąć pośpiesznie posiłki z innych odcinków frontu, dla załatwienia wielkiej luki, którą wojska komunistyczne wyrwały przed kilku dniami na froncie szan-tungskim.

Z prowincji Kiang-Su donoszą rów-

nież o przerwaniu frontu wojsk Kuomintangu i o pośpiesznym marszu wojsk komunistycznych w kierunku na Szantung.

W Pekinie wyrażają obawy, że może dojść do utworzenia wielkiego kotła, w którym zostanie zamknięta wielka ilość wojsk Kuomintangu.

# 116 milionów na rozbudowę wodociągów

## Uchwały Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi

Sprawa rozbudowy sieci wodociągowej i kanalizacyjnej i dostarczenia mieszkańcom dobrej wody do picia, hamowana dotychczas brakiem kredytów, ruszy nareszcie z martwego punktu.

Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej powzięto uchwałę zaciągnięcia kilku pożyczek średnioterminowych na łączną sumę 116 milionów złotych na cele rozbudowy sieci wodociągowej i kanalizacyjnej miasta Łodzi.

Pożyczki zostały przyznane przez Ministerstwo Odbudowy i Centralny Urząd

Planowania, za wyjątkiem jednej 30-milionowej bezprocentowej pożyczki, przyznanej przez Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego.

Ponadto uchwalono zaciągnięcie 10-ciu milionowej pożyczki dla rozbudowy urządzeń Gazowni Miejskiej i zbudowania bocznic kolejowej na potrzeby Gazowni.

W dalszych punktach porządku dziennego, dokonano zaprzysiężenia nowych radnych w osobach tow. tow. Burskiego, Madeja i Siweckiego oraz delegowano tow. tow. Domagałowa, Fandrycha i Au-

gustyniaka do Rady Nadzorczej przedsiębiorstwa „Targowiska Miejskie”.

Następnie Miejska Rada Narodowa powzięła uchwałę upoważniająca Prezydium Rady do zatwierdzenia listy Obywatelskich Komisji Podatkowych i inspektorów podatkowych. Komisje takie powstaną przy wszystkich 12-bach Skarbowych na terenie naszego miasta i w ich składzie znajdą się przedstawiciele Rady Miejskiej, związków zawodowych i organizacji i zrzeszeń samorządu gospodarczego i kupiectwa.

Na tym posiedzeniu Rady Miejskiej zakończono.

## Nasza nowela

# Zdobycz Nr 32

## Humoreska

— Jean! — Ty tutaj? Na długo?  
— Servus, Henri! Na tydzień przyjechałem do Paryża. Siadażże.

— Pozwolisz? Nie czekasz na kogoś? To świetnie! Teraz jakoś często wpadasz do Paryża.

— Kiedy tylko mogę. Ciągnie mnie do tego miasta. Może dlatego, że tu spędziłem dzieciństwo i młodość... Zapamiętałem?

— Proszę. Jaka masz ładna pamierosność! Pokaż! Ho, ho! Cała złota! Brylanty! Toż to istny majątek. Nie boisz się nosić tego ze sobą?

— Nie. Jak dotąd — nikt się na nią nie złożył... To dla mnie miła pamiątka. Dostałem ją na setnym przedstawieniu „Wenus na wygnaniu”. Grałem wówczas główną rolę. Było to w Marsylii, blisko dwa lata temu.

— To dziwne, że cię tu spotkałam i o takiej wczesnej godzinie. O ile wiem, nie zwykłeś chodzić do kawiarni przed północą.

— Zmieniłem nawyczki — zreszta,

Alphonse Allais

jestem na urlopie. To dość miła knajpa. Już trzeci dzień z rzędu tu jestem.

— Masz rację. Orkiestra niezła i dużo ładnych kobiet. Na przykład tamta...

— Która? Ta pod oknem? Podoba ci się?

— Pierwszorzędna, czyż nie?

— Owszem. Jakaś egzotyczna uroda.

— Fascynująca kobieta. Egipt, Turcja, czy co? Nie wiesz, kto to jest?

— Skąd? Kelner także nie wie. Trzeci wieczór już ją widzę sama. Pomyśl! Taka kobieta — i sama!...

— Rzeczywiście! Dziwne! Ech, żeby tak mieć ze 20 lat mniej...

— Tak, no cóż, nie jesteśmy już młodzi...

— Co tam ja! Ja właściwie nigdy się nie podobałem kobietom... Ale ty, ty! Dawniej taki pozeracz serc niewieścich! Setki, co najładniejszych przechodziły ci przez ręce. Byłeś ich bożkiem! Piękny, wytworny, sławny... Lubieś tę rolę, prawda? Ale cóż, wyrosłeś z niej, nie ma co się łudzić. Już ci chyba 50-ka

„stuknęła”? Tak, o rok tylko jestem młodszy od ciebie. To był ładny jubileusz... Ale jak ty się już zdarłeś... W aktorstwie to szybko idzie. Twarz masz pomarszczoną, oczy takie podkrążone... Przetarła ci się też ta lwa grzywa, już posiwiiała... Tak, tyś już nie ten, co dawniej. Ale za to talent! Talent coraz świetniejszy! Wielbiciele ci nie brak?

— Ani wielbicielek — zlekka uśmiechnął się Jean — może trochę przesadzasz, mon ami, z tą moją starością? Czy ty naprawdę sądzisz — że ja się już przestałem podobać kobietom? Ależ bardziej, niż kiedykolwiek, zapewniam cię! — Chcesz dowodów? Więc proszę... W tym notisie prowadzę moją buchalterię miłosną. Spójrz! Ostatnia liczba porządkowa: Numer 31 — Nice, 29 maja, imię — Ivonne, znaki szczególne... ale mniej-sza z tym... Dopiero tydzień temu osłgałem ten numer — powiadam ci: bajka i cud! A wiesz, na co mam ochotę? Zaczne flirtować z tą nieznajomą, która tak ciebie zachwycała. To będzie zdobycz nr. 32. Nie wierzysz?

— Czy czasem nie przeceniasz swych sił? W twoim wieku...

— Jeżeli nie wierzysz, załóżmy się, dobrze?

— Doprawdy, podziwiam twoją odwagę...

— O co zakład? O tę papierośnicę, dobrze?

— Zbyt cenna — jeżeli przegrasz. A przegrasz napewno, no i będziesz mnie przeklinał. Ale — niech będzie! A jak mnie przekonasz, żeś wygrał?

— Przyjdę z nią do ciebie jutro, rano. Będziemy na „ty”. Ach, cheri, sposobów jest tysiące!

— Zgoda — ale pamiętaj, że stawka jest wysoka!

— Dla mnie jest ważniejsze to, że się okaże, czy ja mam w tej grze istotne atuty, czy tylko się łudzę, że je mam...

Zaledwie Jean został sam — nieznajoma zaczęła się zabierać do odejścia. Zdawało mu się, że wychodząc, rzuciła mu przez ramię przelotne spojrzenie... Pośpieszył za nią i na młocy zbliżył się z ukłonem. Rozejrzała się trwożnie.

— Nie teraz! — Niech pan idzie za mną!

Kroczył więc za nią radośnie i dumnie. Nie spodziewał się, że zwycięstwo pójdzie aż tak łatwo.

Weszli do wielkiej kamienicy, na jednej z bocznych ulic. Z trudem nadszła za nieznajomą przez ciemne korytarze, sionki i przedpokoje.

Wreszcie znaleźli się w dużym, nieźle umeblowanym pokoju.

D. c. n.



# Młode Niemcy starych zbrodni

## Drogi hitlerowskich tradycji

### Te same szeregi od bandy złodziejskiej do „Wehrwofu“

Sprawa młodzieży niemieckiej jest dzisiaj kardynalnym problemem stabilizacji pokoju, jednym z warunków demokratyzacji Niemiec. Niestety, jak dotąd zagadnienie to należy do najbardziej zaniedbanych, co w wielkiej mierze utrudnia uregulowanie spraw niemieckich. Jad hitleryzmu zaszczerpiony młodzieży i dzieciom nadal tkwi w ich duszach. Zachodnie mocarstwa, okupujące Niemcy nie zwracają na to uwagi i młodzież niemiecka, kierowana przez pogromców hitleryzmu i jego czcicieli, w niczym zasadniczo swego światopoglądu nie zmieniła. Jest ona tak samo niechętna demokracji, wrogo nastawiona względem innych narodów, zdemoralizowana i zdziżala.

Przestępczość młodzieży niemieckiej osiągnęła po wojnie straszliwe rozmiary. Wojskowe władze okupacyjne są przerażone cyframi statystyk, świadczących o stałym wzroście ilości młodocianych zbrodniarzy. Najlepiej bowiem zdziżenie młodzieży ilustrują własne cyfry. Weźmy dla przykładu morderstwa dokonane przez młodocianych opryszków w Berlinie. W roku 1929 zamotowano w Berlinie 32 takie wypadki, w roku 1938 — 34, w roku 1945 — 300, a w roku 1946 — 311 (!). Ilość kradzieży, włamań i rabunków, których dopuściła się młodzież, wyniosła w roku 1938 — 10.288, w roku 1945 — 39.283, w roku 1946 — 108.043 (!). Najciekawsze jest to, że wśród ujętych przestępców przeważa wiek 12—16 lat, przy czym dzieci te nie należą ani do biednych, ani do głodnych. Są to rozwydrzeni chłopcy, którzy za wszelką cenę starają się zdobyć pieniądze na gre w karty, wódkę itp.

Podczas przesłuchania jeden z takich przestępców (15-letni Kurt Z.) oświadczył: „Czego chcecie ode mnie. Albo to zrobiłem coś strasznego? Starucha miała złoto i 60 lat, męczyła się. Dlaczego nie miałem jej wykończyć? Przecież wy wszyscy byliście na froncie, a mój papa pracował w obozie. No i to samo co wyście robilił wtedy, my robimy teraz. Naród w zasadzie pozostał ten sam, a nie doległ się Niemcom niepotrzebnie“.

Podobno oficer niemieckiej policji, obecny przy przesłuchaniu, nie mógł opanować zmięszania i pośpiesznie opuścił pokój badań.

Rewelacyjne rezultaty daje analiza składu osobowego aresztowanych uczestników hitlerowskiego podziemia. Jak wynika z zeznań aresztowanych tylko rzędy organizacji i kierownictwo złożone jest ze starych działaczy partyjnych. Masy członków stanowią młodzież przeważnie w wieku 15—18 lat. Chłopcy ci, złączeni w 20—25-osobowe grupy, nie znają swych kierowników, a na czele takiej grupy stoi młody hitlerowiec, członek H.-J.

Hitlerowskie podziemie wykazuje szczególną aktywność na terenie miejskich szkół średnich. Zwerbownicy nowi członkowie „Wehrwofu“, przechodzą najpierw okres próbnny w małych grupkach. Powierza im zadania takie jak zdobycie pieniędzy, broni itp. Dopiero po okresie próbnym są oni wykorzystywani w akcjach na szerszą skalę, w napadach na pociągi, sklepy, patroli policji i wojsk a-hanckich.

Młodzi „Wehrwofowcy“ dla zamydlenia władz, wstępują do organizacji demokratycznych, uczestniczą pilnie na zebraniach i referatach. Na terenie takiej organizacji demokratycznej prowadzą oni oży-

wioną, ale ostrożną agitację prohitlerowską. W niektórych szkołach okazało się, że około 20 procent uczniów należał do tajnych grup „Wehrwofu“. W szeregach podziemia znajduje się także niemało dziewcząt, które w okresie hitlerowskim należały do B.D.M.

Wielu z nich wpada na trop grup „Wehrwofu“ prze-

ważnie przy obławie na młodocianych przestępców w spelunkach. Członkowie bowiem band złodziejskich należą często także do band podziemia hitlerowskiego. Nic dziwnego. Między ideą hitleryzmu a pospolitym morderem i kradzieżą można przecież bez skrupułów postawić znak równości. Dowodów na to miał już świat dosyć.

Jan Kolecki.

### Przez pryzmat całokształtu interesów

## Konieczna jest taryfa podmiejska

### Bilety ulcowe dla dostawców żywności dla miast i wczasowników

Podwyżka opłat kolejowych, obowiązująca z dniem 1 lipca, wywołała sporo zamieszania wśród ludzi pracy, którzy w sposób dość niespodziewany pozbawieni zostali dotychczasowych ulg przejazdowych w podróży do i z miejsca pracy. Dzięki interwencji KCZZ sprawa została częściowo załatwiona, to znaczy przywrócono ulgi pracownikom państwowym i samorządowym, co jednak nie rozwiązuje kwestii całkowitej, gdyż istnieją inne przeciwie kategorii pracowników, opłacane skromnie, więc mające również uzasadnione prawo do korzystania z biletów ulgowych, zarówno jednorazowych, jak miesięcznych. Nie wątpiąc, że ta silna i żywotna sprawa zostanie przez powołane czynniki państwowe szybko i korzystnie dla szerokiej masy pracujących załatwiona, chcemy tu poruszyć inne jeszcze zagadnienie, związane ściśle z podwyżką cen biletów kolejowych.

Chodzi nam mianowicie o wprowadzenie, czy raczej przywrócenie obowiązującej dawniej t. zw. taryfy podmiejskiej, z której korzystał by mógł przede wszystkim dwie kategorie pasażerów: 1) dostawcy żywności (głównie nabiątu i owoców) do miast i ośrodków przemysłowych i 2) letnicy, mieszkający sezonowo w miejscowościach podmiejskich.

W naszych, niezupełnie jeszcze uregulowanych warunkach aprowizacyjnych i ogólnego spodarczego istnieją niewątpliwa i łatwo uchwytana tendencja producentów i dostawców w kierunku przerzucania — i to z nadwyżką — wszelkich nowych, dodatkowych ciężarów i opłat finansowych na barki konsumentów. Dlatego też konsekwencje nowowprowadzonych podwyżek w opłatach czy podatkach powinny być z powołanej strony przemysłane z góry, aby mogły osiągnąć cel zamierzony bez naruszania jakże skromnego jeszcze stanu posiadania warstw pracujących.

Zwyczaj cen biletów kolejowych pociągnęła za sobą odrazu spekulacyjny ruch zwykłowy na artykuły wiejskie, dowożone do miast. I nie mogło być inaczej, skoro np. bilet kolejowy, który za przejazd Łódź — Grotniki kosztował w r. ub. zł. 19.—, a przed ostatnią podwyżką zł. 28, kosztuje obecnie zł. 60.—. Rzecz jasna, że spekulacyjna „kalkulacja“ ogromnej większości dostawców artykułów wiejskich zdążyła w tym kierunku, by — w drodze podwyższenia cen masła, jaj, śmietany, jagód, itp. — nie tylko wyrównać sobie różnicę ceny biletu, lecz ponad to — zarobić jeszcze, i to dobrze kosztem miejskiego konsumenta.

Akcji spekulantów, usiłujących „śrubować“

### Co usłyszymy przez radio

PROGRAM NA SOBOTĘ 12 LIPCA 1947 R.  
12.05 Streszczenie wiadomości dziennika porannego. 12.10 Melodia ludowa. 12.25 Audycja dla wsi. 12.35 Muzyka włoska z Łodzi. 13.00 Z mikrofonem po kraju. 13.10 Audycja rozrywkowa. 14.0 Kronika i komunikaty z Łodzi. 14.05 Koncert rozrywkowy z Łodzi. 14.25 V część opowiadania dla dzieci pt. „Kubuś Puchatek“. 14.40 Muzyka symfoniczna z Łodzi (płyty). 15.00 Muzyka taneczna z płyt. 15.20 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci młodszych. 15.40 Pieśń Klaudiusza Debussy'ego. 16.00 Dziennik. 16.20 Audycja muzyczna. 16.40 Skrzynka techniczna. 16.50 Informacje gospodarcze. 17.00 „Przy sobocie po robocie“. 18.30 Koncert z Łodzi — część I. 19.00 „Tu mówi wybrzeże“. 19.15 „Nowe książki“ — felieton. 19.30 Schumann — Fantazja G-dur. 20.00 Z życia kulturalnego. 20.05 „Kobieta w świecie“. 20.15 Reportaż. 20.25 „Pieśń miłosna poprzez wieki“. 21.00 Dziennik. 21.30

## Przed rocznicą PKWN

### Sejm uchwalił wydanie drukiem historycznych dokumentów

3 lipca r. Sejm przyjął wniosek, wzywający rząd do wydania drukiem manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego oraz krótkiej historii Krajowej Rady Narodowej.

Uchwała Sejmu jest zamyśleniem wobec narodu i świata, że obecny rząd jest politycznie dalszym ciągiem PKWN, a Sejm — kontynuacją linie rozpoczętej przez KRN. Nie przekreślamy swej przeszłości. Wytrzymaliśmy ona próbie życia i dlatego leży u podstaw dzisiejszej państwowości naszej. Rozwijamy i wzmocniamy nadal te elementy naszej polityki, któreśmy zapoczątkowali jeszcze w głąb noc konspiracji przeciwnościowej.

Taki był pierwszy cel uchwały sejmowej. Drugi cel jest następujący: chcemy poprzez druki manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i historii Krajowej Rady Narodowej odświeżyć w pamięci żyjącego pokolenia niedawne jeszcze dzieje narodu. Już dzisiaj zacierają się niektóre daty i fakty. Już dzisiaj nie każdy pamię-

ta, kiedy i gdzie powstały KRN lub PKWN. Należy bezwarunkowo to daty i fakty utrwalić.

Jest sprawą historycznie dowiedzioną, że w okresach ciężkich zmagania wychodzą na jaw utajone siły narodu. Bohaterstwo staje się zjawiskiem powszechnym. Epoka KRN była tego żywym dowodem. Starsi, młodzież, nawet dzieci dawały przykłady męstwa i ofiarności. To była jedna cecha tych czasów. Obok niej była inna i ta jeszcze bardziej podkreślała znaczenie epoki KRN: była nią śmiałość myśli jej twórców.

Obóz demokracji polskiej wy dobył z siebie porę i tę śmiałość decyzji i tę jasność myśli, a partia nasza zasluzyla się w tym dziele niemalo.

Przekazując narodowi na mocy uchwały sejmowej druki tekstu PKWN i historii Krajowej Rady Narodowej odświeżymy minione daty i fakty, odświeżymy pamięć ludzi tej epoki i ich czyny. Tym samym przysłużymy się dobrze sprawie wychowania żyjących i nowych pokoleń.

### Na manowcach zdrady i szpiegostwa

# Proces „Liceum“

W Warszawie, w gmachu przy ul. Leszno, toczy się proces przeciwko grupie wywiadu pod nazwą „Liceum“. Oskarżonymi są: Barbara Sadowska, Bolesław Zieleniewski, Franciszek Pacynski, Helena Dunin, Lech Dunin, Julian Łożicki, Jadwiga Sternin Matusewicz, Stanisław Jakubisiak, Stanisław Karoliewicz, Czesław Atmiesz, Stanisław Alinowicz, Mieczysław Blaskiewicz, Halina Waszczuk, Kazimierz Freitag. W ciągu pierwszych dwóch dni procesu zeznawali oskarżeni. Nie są to ludzie, wywodzący się z metów społecznych — ludzie, którzy dali się przekupić przez obcy wywiad, dla którego pracują. Barbara Sadowska — szef grupy — to młoda kobieta, studentka. Od 1942 r. pracowała w AK i ma w walce z Niemcami niewątpliwie piękne karty. Pacynski — był wicedyrektorem Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, Duninówna jest dziennikarka, brat jej zaś — pracownikiem Państwowego Banku Rolnego. Wszystko to są ludzie, których obecność na ławie oskarżonych w procesie grupy szpiegowskiej, działającej na szkodę państwa polskiego, pracującej na rzecz obcych koncernów węglowych, budzi refleksje, skłania do zastanowienia. Duszą i mózgiem grupy była Sadowska. Ona to jako „Robert“ kierowała wywiadem i wysyłała materiały za granicę do Andersa. A materiały te były bardzo różnorodne — dotyczyły i dyslokacji wojska polskiego na różnych terenach państwa i schematów organizacyjnych jednostek wojskowych i poszczególnych partii politycznych i spraw gospodarczych. Jak p. Anders wykorzystywał te materiały i komu je przekazywał — wiadomo. Np. „materiały węglowe“ Anders przekazywał obcemu wywiadowi, ten z kolei przekazał je państwu, z którym Polska prowadziła rozmowy na temat sprzedaży węgla. I materiał „Liceum“, fałszywe zawierający dane, przyczynił się do pogorszenia uzyskanych przez nas warunków, do zmniejszenia ceny, otrzymywanej za pracę polskiego górnika. Tak więc „grupa „Liceum“, pracując dla Andersa, działała nie tylko na szkodę istroju obecnie w Polsce panującego, przeciwko demokracji, ale przede wszystkim na szkodę narodu i państwa polskiego.

Barbara Sadowska i jej towarzysze dziś zaczynają rozumieć, do jakich celów byli używani. na

jakie manowce polityczne i moralne doprowadziła ich służba dla Andersa. „Usławiłam sobie swoją winę, ale oskarżam przede wszystkim dowództwo z Andersem na czele. Anders użył nas do niskich celów“ — mówiła w zeznaniach oskarżona Duninówna. „Myślałam, że w Drugim Korpusie są uczciwi ludzie“ — mówiła gorzko oskarżona Sadowska, powiedział jej Anders, że zbierac będzie

materiał dla Polaków, wierzyła, że Anders — to sprawa Polski, a tymczasem pracowała dla obcych — przeciwko Polsce.

Ta świadomość dociera obecnie do oskarżonych. Wina ich jest wielka. Ale po strokroć bardziej winien jest ten, który powinien być głównym oskarżonym procesu — generał Anders. Po strokroć bardziej winna jest londyńska klika.

## Miliony z lichwy i spekulacji

### konfiskuje Komisja Specjalna na rzecz skarbu — Szkodnictwo społeczne podlega surowym karom

Komplet orzekający Komisji Specjalnej w Warszawie rozpatrzył ostatnio sprawy oskarżonych o lichwę, spekulację i nadużycia popełnione na szkodę społeczną.

Surowe kary nałożono na: Goździojewskiego Władysława, właściciela firmy papierniczej w Poznaniu, który za spekulację papierem został ukarany grzywną w wysokości 3 milionów złotych; Bożyma Wacława, właściciela hurtowni w Legionowie — za spekulację mąką, skazanego na 200 tysięcy złotych grzywny; Bartosiak Annę z Warszawy (ul. Chmielna 1-3), która za pobieranie nadmiernych cen za materiały włókiennicze ukarana została grzywną 100 tysięcy złotych.

Ponadto komplet orzekający Komisji Specjalnej skierował kilkadziesiąt osób do obozu pracy za spekulację artykułami pierwszej potrzeby, jak: mąką, cukier, chleb, tłuszcz, mięso, materiały tekstylne itp.

Za spekulację zbożem i nadużycia przemialowe zostali ukarani rocznym pobytom w obozie pracy przymusowej: kierownicy młynów: Stachurski Zdzisław z Olkusza; Koszeńska Józefa z Rybczewic ze swoim współlinikiem, Piotrowskim Franciszkiem.

W Węgorzewie, za spekulację towarami z akcji „Przemysł dla wsi“.

W Warszawie karę półtora miliona złotych grzywny wymierzono Wojciechowskiemu Janinie, współwłaścicielowi restauracji na Placu Trzech Krzyży 18 za fałszowanie rachunków na drukach Zarządu Miejskiego i ukrywanie faktycznych obrotów restauracji. Pół miliona grzywny nałożono na Kostkowską Krystynę, właścicielkę sklepu tekstylnego przy ulicy Piłsudskiego 21, za pobieranie spekulacyjnych cen i wystawianie fikcyjnych rachunków.

300 tysięcy złotych grzywny nałożono na właściciela wytwórni szczołtek na Saskiej Kępie, Kozakowa Bazylego. Otrzymał on za przysiężki włości po 25 złotych za kg i zamiast orodukować szczołki — sprzedawał włości po 370 zł za kg.

200 tysięcy złotych nałożono na Dobrowolskiego Bolesława, kierownika młyna w Piaszynie, za dysponowanie otrąb do mąki w celach spekulacyjnych.

W Łodzi ukarano 67 nieuczciwych kupców — właścicieli sklepów. Z liczby tej 6 osób osadzonych zostanie w obozie pracy.

Krakowska Delegatura Komisji Specjalnej ukarała m. in. Kartala Józefa, właściciela sklepu galanteryjnego w Zakopanem, grzywną pół miliona złotych, i Mareniego Leopolda, właściciela restau-

racji w Krakowie — grzywną 100 tysięcy złotych. Wymienieni pobierali spekulacyjne ceny za artykuły codziennego użytku.

Poznańska Delegatura Komisji Specjalnej ukarała grzywną 100 tysięcy złotych nieuczciwego kupca, Działakiewicza Stanisława, oraz grzywną po 50 tysięcy złotych kupców: Paszkiewiczza Antoniego, Mazurkiewiczza Stanisława i Szukalską Marię.

W Rzeszowie karę w wysokości 250 tysięcy złotych wymierzono Chrzanoskiemu Stanisławowi, właścicielowi firmy „Nowina“ oraz 70 tysięcy zł handlarzowi bydłem, Niemcowi Alojzemu.

W Bielsku kary za pobieranie nadmiernych cen lub za nieujawnienie cen dołożyły 31 kupców.

W Bydgoszczy w miesiąc czerwca wpłynęło do Delegatury Komisji Specjalnej 265 protokołów karnych. Z liczby tej 148 protokołów spisano za pobieranie wyższych cen, 48 za odmowę sprzedaży towarów, znajdujących się na składzie, a pozostałe za nieujawnienie cen i inne wykroczenia. Komisja Specjalna sporządziła 18 wniosków o skierowanie winnych do obozu pracy.

Akcja kontroli cen w wojew. gdańskim objęła 113 obiektów handlowych. Sporządzono przy tym 48 protokołów karnych za pobieranie nadmiernych cen, brak etykiety i brak cen na towarach

Bolesław Dudziński



# Wymiana kulturalna między obu narodami

## zacieśni więzy współpracy i przyjaźni

### Minister Skrzyszewski o umowie polsko-czechosłowackiej

W związku z podpisaniem polsko - czechosłowackiej umowy kulturalnej, minister Oświaty — Stanisław Skrzyszewski udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej następującego wywiadu:

**PYTANIE:** Jakiego dziedziny współpracy kulturalnej polsko - czechosłowackiej obejmuje umowa?

**Odpowiedź:** Umowa obejmuje bardzo szeroki zakres zagadnień. Nie tylko to jednak jest jednym ważnym elementem umowy, że pole jej działania jest obszerne. Niemniej istotnym czynnikiem jest sposób, w jaki obie strony zobowiązują się do popularyzowania kultury drugiej strony na swoim własnym terenie.

**Odpowiedź:** Według mego przekonania najważniejsze są te formy, które uwzględniają masowe oddziaływanie oraz te, które gwarantują bezpośredni kontakt z kulturą zaprzyjaźnionego kraju. Do pierwszych zaliczam oddziaływanie poprzez szkołę, radio, kino, książkę, prasę i inne formy masowego oddziaływania, do drugich — wszelkie formy wymiany urzeczonych, asystentów, studentów, dzieci, kierowanych na kolonie letnie itp.

**PYTANIE:** Jak — zdaniem pana ministra — wpłynęło zacieśnienie więzów kulturalnych polsko-czechosłowackich na całokształt stosunków między obu narodami?

**Odpowiedź:** Jestem przekonany, że wymiana kulturalna umocni w szerokich masach naszych narodów więzy przyjaźni i współpracy wobec wspólnego niebezpieczeństwa niemieckiego.

Widzieliśmy na całej trasie od granicy państwowej do stolicy — widzieliśmy w samej Pradze tyle dowodów sympatii u ludzi prostych, że jestem przekonany, że akcja nasza nad wykonaniem umowy natrafi na grunt dobrze przygotowany.

## Więści z Kraju

**PREZYDENT BOLESŁAW BIERUT HONOROWYM OBYWATELEM M. GDAŃSKA**

W czasie obrad plenarnego posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej Gdańska w dniu 7 bm. przyjęty został jednomyślnie wniosek o nadanie obywatelstwa honorowego m. Gdańska Prezydentowi Rzeczypospolitej, Ob. Bolesławowi Bierutowi.

**TRAGICZNE ZDERZENIE**

Tragiczna katastrofa wydarzyła się na odcinku 1 między Oleszycami a Lubaczowem. Auto ciężarowe, zdążające do Oleszyc, zderzyło się z nadjeżdżającym od strony Oleszyc pociągiem, kontrolującym tor. W wyniku katastrofy zabitych zostało na miejscu 7 osób 10 osób z załogi pociągu odniosło ciężkie rany.

# Na posiedzeniu jednego z kół partyjnych

## Jak nie należy referować?

Nie dawno byłem na posiedzeniu jednego z kół. Przeważająca większość tego koła to inteligencja. Część z nich to nawet wysoko wykwalifikowani fachowcy. Niektórzy z obecnych — to ludzie o wielkim stażu partyjnym, duża część natomiast to członkowie, którzy do partii naszej przyszli niedawno.

państwa, demokracja ludowa i demokracja burżuazyjna, dyktatura proletariatu i ludowładztwo, problem biurokratyzmu, charakter i tendencje rozwojowe naszego przemysłu, zagadnienie jednolitego frontu, jedności organizacyjnej, polskiej drogi do socjalizmu i wiele, wiele innych zagadnień.

Nieliczni spośród członków koła, obeznani z literaturą partyjną, nie dowiedzieli się nic nowego, gdyż żadne z poruszonych zagadnień nie było i nie mogło być należycie rozpracowane. Z tych samych względów towarzysze nie orientują się dokładnie we współczesnych zagadnieniach politycznych (a stanowili oni dużą część zebranych) z trudem mogli śledzić za wywodami referenta, tracąc wprost niekiedy wątek. Skutek okazał się szybki. Referat nie wywołał żadnej dyskusji poza jednym pytaniem i jedną błędą próbą rozwinięcia jednego z zagadnień. A rzecz, jak już wspominałem na wstępie, działa się w kole inteligentkim. Ciekawe, z jakim odzewem tego rodzaju referat spotkałby się w kole robotniczym?

Głównym punktem porządku dziennego był referat o demokracji ludowej. Referat starał się w ciągu półgodzinnego referatu omówić skomplikowane to zagadnienie w sposób możliwie wszechstronny. A więc polityka sanacyjna i jej skutki, struktura klasowa nowoczesnego społeczeństwa, charakter klasowy

Referent — mówiąc krótko dał syntetyczny przegląd trzeciego numeru „Nowych Drog”, zapuszczając się nieraz w problematykę poruszaną i w poprzednich numerach tego pisma. Wszystkie te zagadnienia włożył on w sposób zasadniczo poprawny, tym niemniej niecałkowicie, w referat trzydziestominutowy.

Sprawa jest jasna. Referat wygłoszony na posiedzeniu koła nie może być encyklopedycznym wykładem całej dzisiejszej teorii społeczno-polityczno-gospodarczej.

Mówca w ramach swojego czasu winien rozpracować gruntownie jedno zagadnienie cząstkowe. Dopiero planowo opracowany cykl referatów umożliwi naszym nowym towarzyszom zapoznanie się z naszymi założeniami teoretycznymi. Siłen się na pośpiech wygłaszanie koncentratów podobnie, jak męczenie słuchaczy rozwlekłymi tasiemcami żadnego pozytywnego skutku przynieść nie może.

Lemiesz

## Dni powszednie w Szwecji

# Prohibicja i czas

### Nie brak kłopotów. — Żaloszne rezultaty pogoni za wielkim zyskiem. — Wyczerpane zasoby. — Robotnik na starcie

Sztokholm, w czwartek.

Jeden z dziennikarzy szwedzkich, Gynat, obliczył, że wskutek wprowadzonej od niedawna w Szwecji prohibicji częściowej (ograniczającej konsumpcję alkoholu) Szwedzi stali się znacznie bardziej ponurzy. To jest jedyny skutek prohibicji. Nie słychać jakoś o tajnych „bimbrowniach”, nie wiadomo nic o zarabających na produkcji kontrolerach wykonywania ustawy prohibicyjnej, jak to było niedawno w „suchej” Ameryce. Jedynie poddając się działaniu ustawy Szwed zmieniał trochę wyraz twarzy.

W Szwecji ruch zawodowy, dzielący się na kilka grup, ma jedną cechę wspólną: jest nastrojony wrogo przeciwko wszelkim zakusom antydemokratycznym. I dlatego właśnie ze środowisk robotniczych Szwecji wyszedł ruch zmierzający do sparaliżowania działalności niektórych propagandowych antydemokratycznych ośrodków. We wszystkich większych skupiskach przemysłowych powstały towarzystwa „Przyjaciół Demokracji”. Z inicjatywy Związku Zawodowego Elektryków Szwedzkich zaczęło swoją działalność Towarzystwo Szwedzko-Radzieckiego Zbliżenia Kulturalnego. Żoć reakcyjnych piśmielców nie pomaga. Szwedzki świat pracy nie pozwala się wodzić na pastkę.

Polska ma w tym kraju wielu wypróbowanych przyjaciół — przede wszystkim wśród ludzi pracy, w miastach i osiedlach. Poza swoimi kłopotami ci ludzie znajdują czas na zainteresowanie się naszymi sprawami, na poznanie — na razie z daleka — rzeczywistości polskiej.

**OGŁASZAJCIE SIĘ**  
**W „GŁOSIE ROBOTNICZYM”**  
najpopularniejszym dzienniku w województwie

## Kapryś szacha i mistycyzm podróżnika

# Dzieje cennego dokumentu

### Jak fałszywy misionarz uzyskał dla Anglii perskie pola naftowe

W końcu ubiegłego stulecia, w jednym z niewielkich miast Kanady, ukończył politechnikę z dyplomem inżyniera jeden zresztą z wielu studentów nazwiskiem d'Arcy. I nie byłoby w tym nic dziwnego, ani oczywiście niezwykłego, gdyby ów d'Arcy nie odegrał później tak wielkiej roli, o jakiej zapewne ten skromny i nie znaczący człowiek nigdy nie śnił.

Otóż inż. d'Arcy posiadał dwie bardzo dziwaczne w zestawieniu cechy charakteru — przede wszystkim był samolubnym podróżnikiem, a poza tym mistykiem. Jego skromność i głęboka wiara miały skutki wręcz nieoczekiwane.

Otóż inż. d'Arcy, przebywając w różnym kraju, znalazł się między innymi i w Persji, która zachwyciła go swoim egoizmem i bogactwem.

I oto ten skromny, trochę dziwaczny turysta potrafił sobie zjednać nawet surowego i wszechwładnego szacha Nasser-ed-Dina. Po pewnym czasie Nasser-ed-Dina, na służbę którego wstąpił inż. d'Arcy, ofiarował mu jako prezent — dokument, który zezwalał inżynierowi, jego spadkobiercom oraz zastępcóm na prowadzenie robót wiertniczych na terenie państwa irańskiego z tym, że plody kopalne będą należały do inżyniera.

## Na odcinku gospodarczym

**WZROSTA PRODUKCJA OBRABIAREK**

Ilość obrabiarek, produkowanych w kraju dla potrzeb naszego przemysłu, stale i wydawnie wzrasta. W pierwszych pięciu miesiącach ubiegłego roku ogółem wyprodukowano w Polsce 456 obrabiarek. W tym samym czasie tj. w miesiącach styczniu, lutym, marcu, kwietniu i maju roku bieżącego oddano do pracy już 1010 sztuk obrabiarek, co stanowi zwiększenie produkcji o 221 procent w stosunku do produkcji zesłorocznej.

Odpowiednio wzrosła średnia wydajność pracy górników, którzy zamiast 958 kg węgla (przeciętna wydajność w roku ubiegłym) wydobywają obecnie 1102 kg węgla na dmówkę.

**ZWIEKSZONO WYDOBYCIE WĘGLA W NASZYCH KOPALNIACH**

W roku bieżącym w stosunku do roku ubiegłego wzrosło wydajnie wydobycie węgla. W stosunku do pierwszego półrocza ub.r. w pierwszym półroczu roku bieżącego ilość wydobycy węgla wzrosła o blisko 7 milionów ton, czyli o przeszło 32 procent.

**PIERWSZE BRANŻOWE POROZUMIENIE POLSKO - CZECHOSŁOWACKIE (PAG)**

W Pradze podpisany został ostatnie protokół w sprawie dostaw wyrobów hutniczych z Czechosłowacji do Polski. Import ten obejmuje 25 do 30 tysięcy ton wyrobów walcowanych, jak: żelazo szerokie stopowe, uniwersalne, blachy żelazotainowe, szyny kopaliniane, rury bez szwu itp.

Ale dziwaczne i niezbadane są drogi losu, bowiem na okręcie spotkał inżynier misionarza, który powracał także do Stanów Zjednoczonych z Afryki. Pewnego dnia inż. d'Arcy zwierzył się swemu niedawno poznanemu przyjacielowi z przygod, jakie go spotkały, pokazując jednocześnie cenny dokument. Misionarz przedstawił mu wspólni, a jednocześnie nader bogobojny plan. Oto dokument ów podarowany księciowi, mógłby się przysłużyć do rozpowszechnienia religii Chrystusowej, oczywiście po zamianie na pieniądze wśród pogańskich mieszkańców Persji.

Jest to pierwsze branżowe porozumienie w ramach umowy handlowej polsko-czechosłowackiej, która obowiązywać będzie od dnia 1 lipca 1947 r. do dnia 30 czerwca 1948 r.

Świeży kandydat na zakonnika zgodził się na ten projekt z entuzjazmem i bez wahania podarował dokument misionarzowi. I oto okazało się, że duchownym tym był jeden z najzdolniejszych agentów Intelligence-Service, Sidney Reilly.

**KRYZYS gospodarczy w Belgii**

Badając sytuację ekonomiczną Belgii za okres kilku minionych miesięcy, trzeba stwierdzić, że produkcja belgijska przechodzi okres stagnacji, który w porównaniu z latami 1936-1938 da się wyrazić procentem potównawczym: 90. Źródła belgijskie są zdania, że ta stagnacja przemysłowa ma szereg głębokich przyczyn ekonomicznych, przede wszystkim wewnętrznych. Najważniejszą z nich jest bezspornie brak węgla.

W ostatnich miesiącach wydobycia węgla nie tylko nie powiększyło się, ale wręcz przeciwnie — zmalało. W porównaniu z wydobyciem węgla w latach przedwojennych produkcja obecna wyraża się procentem potównawczym: 81. Mówi się w Belgii dość poważnie o imigracji większej ilości robotników włoskich, mówi się również o zatrudnieniu osób wysiedlonych, wśród których znajdują się Polacy.

W taki oto sposób w rękach Anglii znalazł się cenny dokument, który przyczynił się w pierwszym rzędzie do powstania towarzystwa eksploatacji nafty „Anglo-Persian-Oil” z kapitałem zakładowym 2 milionów funtów szterlingów. Wyżej wymienione towarzystwo angielskie miało jednak niebezpiecznego konkurenta i potężnego rywala w amerykańskim koncernie naftowym „Standard Oil”. Walka między tymi dwoma koncernami trwała długie lata. Po stronie amerykańskiej walczył wszechpotężny Rockefeller, po stronie angielskiej Henryk Deterding, a później lord Bearsted. Walka ta trwa dotychczas i jest jednym z bardzo ważnych odcinków zmagania się o panowanie nad źródłami surowców między różnymi kłkami wielkiego kapitału.

# W imię dobra ogółu

## Wolność słowa i dźwięku w Związku Radzieckim

Wolność słowa i dźwięku, zebrani i wieców, pochody i demonstracje, wolność, o którą w wielu państwach toczą się dotychczas żaźarte walki, stała się własnością obywateli radzieckich, zagwarantowaną przez konstytucję. Wolność ta nie jest formalnością, lecz faktem rzeczywistym, z którego korzystają miliony obywateli. Jak stwierdza konstytucja — zabezpieczona ona została przez „udzielenie pracującym i ich organizacjom drukarni, papieru, budynków państwowych, ulic, środków łączności i innych środków materialnych, koniecznych dla urzeczywistnienia tej wolności”.

Rzecz jasna, że z tak daleko posuniętej wolności mogą korzystać tylko obywatele państwa, w którym prasa nie znajduje się w rękach prywatnych przedsiębiorców, spółek i trustów, jak to ma miejsce w państwach kapitalistycznych. Prasę kapitalistyczną doskonale scharakteryzował generalny prokurator angielski Shawcross stwierdzając, że każda gazeta angielska powinna umieścić na pierwszym kolumnie następujące zdanie: „Gazeta niniejsza stanowi własność lorda NN. Celem ga-

zety jest osiągnięcie korzyści materialnych i możliwość wypowiedzenia poglądów jego lordowskiej mości, które wyznaje w tej chwili. Nie ma żadnej gwarancji, że fakty podawane przez gazetę odpowiadają rzeczywistości. Mogą one być wszystkim, czym się chce, ale nie są prawdziwe”.

W takich warunkach nie może więc istnieć wolność słowa i dźwięku.

W Związku Radzieckim nie ma gazet, tygodnika, żadnego wydawnictwa stacji radiowej, które by stanowiły własność poszczególnych osób lub zjednoczenia właścicieli prywatnych. Cała prasa, radio, wszystkie wydawnictwa w ZSRR należą bądź do państwa, bądź też do społecznych i politycznych organizacji. Właścicielami są więc: związki zawodowe, Rady Delegatów, komitety partyjne, zjednoczenia literatów, pracowników nauki itp. Dzięki temu każdy obywatel ma możliwość swobodnego wypowiedzania się w prasie, może bronić interesów mas pracujących, piętnować niedociągnięcia i braki, wysuwać propozycje mające na celu podniesienie poziomu życia współobywateli

## UJĘCIE SZAJKI BANDYCKIEJ

Dzięki energicznemu dochodzeniu powiatowej Komendy M.O. ujęto w Mielcu trzech niebezpiecznych bandytów, braci Tęczyńskich: Władysława, Mieczysława i Juliana oraz ich wspólnika Józefa Trele. Dokonali oni m. in. w ciągu jednego dnia na terenie swej gromady w Jaśle 5 wielkich napadów rabunkowych



# Rocznik 1926 — do szeregu!

## Wcielanie drugiej partii poborowych do jednostek

Od dwóch dni, tzn. od 10 bm. w świetlicy Geyera przy ul. Piotrkowskiej Nr 289, odbywa się pobór, a właściwie wcielanie do jednostek, drugiej partii poborowych rocznika 1926 z terenu Wielkiej Łodzi. Akcja ta trwać będzie do 15 bm. i obejmie tylko część „odebranych” przez Komisję Lekarską w kwietniu i maju rb. Trzecia partia pójdzie do szeregu dopiero jesienią.

Podkreślenia godne jest ludzkie, społeczne podejście władz wojskowych, reprezentowanych tu przez komendanta RKO Łódź, mjr. Dziubińskiego odnośnie udzielenia odroczeń. Tak np. w dniu wczorajszym zgłosił się poborowy ob. Motylski Zdzisław „robotnik z Chojen, żywiciel dwojga dzieci i żony będącej w ósmym miesiącu ciąży. Zgodnie z literą prawa ponieważ prośba o reklamację była spóźniona, władze uprawnione były wcielić go do jednostki. Poborowy jednakże dostał na rok odroczenie, podobnie jak pob. Miller Czesław, Kaźmierczak Antoni i inni, będący jedynymi żywicielami rodzin. Na punkcie zbiornym przeprowadza się dokładne

badanie personali, które ma na celu wydzielenie z pośród poborowych kandydatów do szkół oficerskich.

Przygrywa orkiestra Szkoły Oficerów Polityczno - Wychowawczych. Poborowi chętnie korzystają z zainstalowanego przez Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza taniego bufetu. Chłopcy są pełni entuzjazmu i wykorzystują

ostatnie chwile „cywila”, „zatańczając” zalesione cokolwiek, odprowadzając ich żony oraz narzeczone, a każdy z nich, zgodnie z sugestiami Marszałka Żymierskiego, że „każdy żołnierz buławę marszałkowską w kieszeni nosi” — spogląda z pewnością na kręcących się po sali oficerów i wzdycha do gwiazdek. A kto wie — kto wie! A.



Staly czytelnik L. Cymbariski. Nie istnieje rozporządzenie, któreby usuwało z rynku cywilnego nieodpowiednie, zdaniem Pana, książki. Sprawę, którą Pan w liście do redakcji porusza, należałoby omówić bezpośrednio z prowadzącym wypożyczalnię książek i spodziewać się należy, że osobista interwencja odniesie pożądany skutek.

# Chleb i pieczywo wkrótce stanieją

## Pobierane obecnie ceny nie mają już uzasadnienia wobec spadku cen zboża i mąki

W ostatnich tygodniach obserwujemy na obszarze całego kraju stałą obniżkę cen na zboże. Na terenie naszego województwa ceny żyta spadły z 3.600 do 3.000 za metr do poziomu 2.300 do 2.600 za metr. Ceny pszenicy spadły z 8.000 zł za metr do 4.000 zł. Mąkę żytnią można kupić w cenie 32 do 33 złotych za kg. Mąkę pszenną — od 55—68 zł za kg.

Ta niższa cen, dokonywana się w okresie przedwiośnia, tuż przed samymi zimoami, wskazuje wyraźnie, że w poprzednim okresie mieliśmy do czynienia z wyraźnymi objawami spekulacji na rynku zbożowym. Zboża było dość, ale spekulanci miejscy i wjejscy przetrzymywali je, licząc na lichwiarskie zarobki. Pociągnięcia gospodarze, i ekonomiczne rządu zmusiły jednak spekulantów do za-

przejęcia swojej działalności i rzucała na rynek przetrzymywanych zapasów.

W związku z tym cena 38 zł ustalona na chleb, stała się ceną krzywdzącą dla konsumenta, a wręcz gwałtownie przesadziła. Jedynie Powożeczna Spółdzielnia Spożywców samorzutnie przystąpiła do obniżki cen chleba, sprzedając go w cenie 35 zł za kg.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych postanowiła wystąpić wobec władz, powołanych do ustalania cen artykułów pierwszej potrzeby, z inicjatywą obniżenia obowiązujących cen chleba. W związku z tym odbyła się w gmachu OKZZ konferencja, na którą zaproszono przedstawicieli cechu piekarzy i prywatnego kupiectwa, „Spółtem”, P.S.S., Samopomocy Chłopskiej, Komisji Specjalnej, P.C.H. i władz aprowizacji miejskiej.

W toku konferencji tow. Burski przedstawił sytuację, panującą obecnie na odcinku kształtowania się cen na zboże i wystąpił z wnioskiem, by Komisja Cennikowa już od poniedziałku zajęła się ustaleniem nowych obowiązujących cen chleba i pieczywa. Przedstawiciel Funduszu Apropowizacyjnego oświadczył, że akcja skupu zboża, wszczęta przez Fundusz Apropowizacyjny, dała doskonałe wyniki. Fundusz Apropowizacyjny zakupuje zboże, płacąc chłopom po 2.400 zł za metr żyta. Ponadto chłop, sprzedający zboże Funduszowi Apropowizacyjnemu, uzyskuje prawo do nabycia po cenach komercyjnych pewnych ilości węgla, skóry i tekstylii. Toteż Fundusz Apropowizacyjny w krótkim okresie czasu, zdołał w województwie łódzkim zakupić od chłopów 5 i pół tysiąca ton zboża. Fundusz Apropowizacyjny zobowiązuje się dostarczyć piekarzom mąkę w każdej ilości, po ustalonej cenie.

W toku dyskusji przedstawiciele cechu piekarzy wysunęli dezyderat uporządkowania stosunków, panujących w dziedzinie handlu węglem. Piekarze są bowiem częstokroć zmuszeni do zaopatrywania się w węgiel u prywatnych dostawców, przy czym ci ostatni pobierają ceny dochodzące do 800 złotych za korzec węgla. Węgiel ten ma być rzekomo własnością robotników, sprzedających swoje deputaty. W rzeczywistości węgiel sprzedają zapasy węgla, otrzymanego po cenach komercyjnych z dostaw państwowych.

Obecny na sali przedstawiciel Komisji Specjalnej oświadczył, że ta ostatnia zainteresowała się już machinacjami spekulanckimi elementów i przystąpiła do ich likwidacji. Ponadto uzgodniono, że piekarze otrzymają część węgla przeznaczoną na wolny rynek, za pośrednictwem składów węgla „Spółtem” i P.S.S. Również spółdzielca składnica węgla przy ul. Daszyńskiego, przynależna do łódzkiej Izby Rzemieślniczej, otrzyma zwiększone przydziały węgla.

W najbliższym więc czasie należy oczekiwać obniżki cen chleba i pieczywa białego. Swit.

# Równoczesna akcja kontroli

## sklepów spożywczych i tekstylnych — Pouczająca wędrowka z kontrolerami społecznymi

W godzinach rannych dnia 11 bm. Społeczne Komisje Kontroli Cen przy Starostwach łódzkich przystąpiły do masowej akcji kontroli sklepów spożywczych.

Jednocześnie w łódzkiej Delegaturze Komisji Specjalnej odbyła się krótka odprawa społecznych kontrolerów delegowanych przez Związki Zawodowe, Rady Zakładowe i CRMO. Cel akcji — kontrola sklepów tekstylnych.

A więc sklepy spożywcze i tekstylne równocześnie. Jedną z największych akcji społecznych na terenie naszego miasta.

„Jesteśmy na odprawie Kontrolerów Społecznych przy Starostwie Śródmieście. Na odprawie stawili się delegaci Związków Zawodowych, ZWM-u, robotnicy fabryk łódzkich i PZPb 5. Wimy, Monopolu Spirytusowego, Elekrowni, Niclami. Kilku dziesiątów robotników i robotnic. Delegat Komisji Specjalnej krótko informuje o celu dzisiejszej akcji — sprawdzić, czy wszystkie sklepy posiadają awidocznione cenniki i ceny, w wypadku nie przestrzegania cen spisać protokół. Wszyscy kontrolerzy otrzymują ceny orientacyjne artykułów pierwszej potrzeby. Następnie zostają podzieleni na „trójki”. Dla każdej „trójki” wyznaczona jest trasa kontroli sklepów.

W tym samym czasie odbywają się podobne odprawy w dwu pozostałych starostwach — Północnym i Południowym.

Udajemy się z trzema kontrolerami wzdłuż ulicy Andrzeja Struga. Pierwszy sklep spożywczy pod numerem 11. Nie ma cenników. Właściciel sklepu tłumaczy się — nie wiedział, że ceza. Jak już są w Związku Zjednoczeń Kupców należało się zastarać o te cenniki. Naiwne tłumaczenie. Kiełbasę zwykłą sprzedaje po 350 zł. za kg. Powinna kosztować 290 zł. Mleko litry po 35 zł. za litr. Cena ustalona — 31 zł. Naturalnie i „angielski” sprzedaje drożej o 5 zł. Kontrolerzy ważą „angielskę”. 43 deko. Powinna ważyć 50 deko. To już wina piekarza, który dostarcza pieczywo o nieprzepisowej wadze. Kontrolerzy spisują nazwisko spekulującego piekarza i raport w sprawie stwierdzonych nadużyć w sklepie spożywczym.

Właściciel sklepu spożywczego przy ul. Andrzeja 47 z reguły sprzedaje wszystkie artykuły o 10—20 procent drożej. „Widzicie panowie, ja mam taki mały sklepik, chce zarobić, rozumiem się — jestem biedny”. Jest bardzo uprzejmy, ale „łapówki” nie proponuje. Obawia się.

Córka właściciela sklepu spożywczego przy ul. Pomorskiej 8, gdy stwierdzono, że ojciec jej pobiera nadmierne ceny, zapomniała zupełnie o kupieckiej uprzejmości, wymyśla, ile sil w piersiach starczy. Kontrolerzy nie dają się prowokować, są uprzejmi, stanowczy i... bardzo dokładni. Notując każde słowo rozjątrzonej córki właściciela sklepu. Kontrolerów społecznych wolno obrażać!

Właściciel sklepu spożywczego przy ul. Pomorskiej 61 nie ujawniał cen. Dlaczego? Coś tam męnie tłumaczy. W końcu oburzony, zwraca się do społecznych kontrolerów-robotników: — „Ach, wy, głupcy, bez szkoły”.

Ciężka jest praca kontrolera społecznego. Obrażają go na każdym kroku „pokrzywdzeni” kupcy. A takich „pokrzywdzonych”, jak wykazała ostatnio kontrola, jest sporo. Nazwiska ich podamy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma. (Dz.).

# Walka ze szkodnictwem gospodarczym

## Kary za pobieranie nadmiernych cen

Pierwsze tygodnie miesiąca lipca br. wskazują na dalsze wzmocnienie akcji przeciwko spekulantom i szkodnikom gospodarczym prowadzonej przez Łódzką Delegaturę Komisji Specjalnej przy wydatnej pomocy czynnika społecznego. W wyniku trwającej od 10 dni akcji wykryto szereg nadużyć i ujęto wielu spekulantów. Następujący właściciele sklepów spożywczych w Łodzi ukarani zostali za pobieranie nadmiernych cen na artykuły pierwszej potrzeby:

Fejnas Janina, właścicielka sklepu spożywczego w Łodzi, ul. Zawadzka nr. 28 za pobieranie nadmiernych cen za artykuły pierwszej potrzeby i za brak cennika grzywną w wysokości 20.000 złotych.

Zgid Stefania, właścicielka sklepu spożywczego w Łodzi, ul. Zawadzka nr. 16 za pobieranie cen spekulacyjnych i brak cennika ukarana grzywną w wysokości 15.000 złotych.

Rawet Chaim, właściciel sklepu spożywczego w Łodzi, ul. Zawadzka nr. 9 za pobieranie nadmiernych cen i brak cennika ukarany grzywną 25.000 złotych.

Urbańska Leokadia, właścicielka sklepu spożywczego przy ul. Południowej 10, za pobieranie nad-

miernych cen, ukrywanie żywności i cenka ukarana na początek grzywną 10.000 złotych Leszczyńska Wacława, właścicielka sklepu spożywczego w Łodzi, za ukrywanie towarów i lichwiarstwo ukarana grzywną 15.000 złotych.

Jan Drebnikowski właściciel sklepu spożywczego, ul. Jaracza 24 za brak cennika ukarana grzywną 5.000 złotych.

Czerwińska Wanda właścicielka sklepu spożywczego w Łodzi, Kilińskiego 93, za pobieranie cen spekulacyjnych za chleb oraz brak cennika ukarana grzywną 20.000 złotych.

Zieliński Leonard, właściciel owocarni w Łodzi, ul. Zgierska 134 za pobieranie cen spekulacyjnych ukarany grzywną 10.000 złotych.

Leszkiewicz Teofil, właściciel owocarni w Łodzi, Gdańska 11, za pobieranie nadmiernych cen za kiełbasę ukarany grzywną 15.000 złotych.

Poza tym Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi opracowuje cały szereg wniosków za poważniejsze lub wtórne wykroczenia natury gospodarczej na osadzenie w obozie pracy. Nazwiska tych spekulantów podamy w najbliższym numerze „Głosu Robotniczego”.



Parę tygodni temu donosiliśmy naszym czytelnikom o interesującym sporze między teatrem „Syrena” a Ubezpieczalnią Społeczną w Łodzi.

W dniu wczorajszym spór ten znalazł się na wokandy Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych.

„Syrena”, której pełnomocnikiem był adw. Zaleski, wystąpiła przeciwko decyzji Ubezpieczalni, na mocy której spółdzielnia aktorów zrzeszona w „Syrenie” musiałaby zapłacić Ubezpieczalni składki członkowskie za aktorów. Przedmiotem sporu jest więc zagadnienie, czy spółdzielnia pracy jest organizacją, w której istnieje stosunek służbowy, innymi słowami, czy są tam pracodawcy i pracownicy.

Z ramienia Ubezpieczalni Społecznej stawili się na rozprawę wicedyrektor Orłowski i prosił o odroczenie ze względu na to, że adwokat mający reprezentować interesy Ubezpieczalni uległ właśnie w dniu rozprawy nie-szczęśliwemu wypadkowi na ulicy.

Pełnomocnik „Syreny” oświadczył, że zgo-

dził się na odroczenie sprawy tylko pod warunkiem, że Ubezpieczalnia do chwili wyroku Sądu wstrzyma się od kroków egzekucyjnych w stosunku do „Syreny”.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Weinbaum odroczył sprawę „Syreny” do września bieżącego roku, uznając jednocześnie, że tymczasowe wstrzymanie kroków egzekucyjnych może nastąpić na okres dwóch miesięcy. Poza tym na następną rozprawę Sąd postanowił powołać świadków i biegłych.

Tak więc uregulowanie kwestii spornej, czy spółdzielnia pracy jest jednostką prawną, która winna ubezpieczać swoich członków, a której przedmiotem w tym wypadku była „Syrena” — jeszcze nie został rozstrzygnięty.

Okręgowy Sąd Karny pod przewodnictwem sędziego Szalańskiego rozpatrywał sprawę Juliusza Szulca, volksdeutscha, który od roku 1939 do 1945 był członkiem SA.

Szulec ujął i wydał w ręce żandarmerii niemieckich dwóch jeńców sowieckich, poza

# Z wielkowiejskiego dna

## POŻAR W MIESZKANIU

Przy ul. Dowborczyków 29 wybuchł pożar w mieszkaniu Bronisławy Karcewicz. Spłonęło całe umeblowanie. Straż pożarna ogień zlokalizowała. Straty sięgają 20.000 zł.

## SOLIDNY SUBLOKATOR

Z mieszkania Katarzyny Tomaszewskiej przy ul. Browarnej 25, sublokator Wronski Stanisław skradł biżuterię.

## SKRADLA MATERIAŁY

Kowalska Anna, zamieszkała przy ulicy

Krakusa II, przy pomocy niemki Henselman, zam. przy ul. Pięknęj 43, skradła dwa kupony materiału na szkodę swej opiekunki Ullickiej Anny.

## KRADZIEŻ KOZUSZKA

Z mieszkania Fruzickiej Stanisławy przy ulicy Piotrkowskiej 89, nieznanymi sprawcy skradli kozuszek dziecięcy.

## ZEIĘGŁ Z DOMU

W dniu 19 czerwca rbięgił z domu rodziców przy ul. Wiśniowej 13, Jajałki Marian, lat 17, zabierając z sobą nowy garnitur.

# Odroczony spór

## między teatrem „Syrena” a Ubezpieczalnią

W tym samym czasie odbywają się podobne odprawy w dwu pozostałych starostwach — Północnym i Południowym.

W tym samym czasie odbywają się podobne odprawy w dwu pozostałych starostwach — Północnym i Południowym.

Sąd skozał Szulca na 7 lat więzienia. Oskarżala prokurator Janina Romaniuk.

W prokuraturze Sądu Okręgowego w Łodzi prowadził się dochodzenia przeciwko następującym zbrodniarzom wojennym:

- 1) Hollmanowi Juliusowi, urodz. 1. 8. 1898 roku, b. majstrowi żandarmerii w Duetzen (Rzesza), podejrzanemu o znęcanie się nad Polakami,
- 2) Veldhoden Wilhelmowi, podejrzanemu o to samo, urodz. 8. 8. 1895 r.,
- 3) Wittenburgowi Willemu, ur. 13. 1. 1891 r. majstrowi żandarmerii w Norderbrasup, podejrzanemu o zastrzelenie Polaka Stefana Wynyszenko i znęcanie się nad Polakami
- 4) Burgelowi Feliksowi, ur. 26. 3. 1900 r., urzędnikowi policji kryminalnej w Dulmer (Westfalia), podejrzanemu o znęcanie się nad Polakami,
- 5) Darlichowi Helmutowi, ur. 24. 10. 1912 r. b. urzędnikowi policji kryminalnej w Łodzi, podejrzanemu o znęcanie się i o denuncjowanie do Gestapo,
- 6) Wieggełowi Helmutowi, ur. 2. 8. 1918 r. b. członkowi SA, podejrzanemu o znęcanie się nad Polakami w czasie okupacji na terenie Rzeszy niemieckiej w Embuhren.

Wszystkie osoby, znając podejrzanym lub mogące udzielić informacji o ich zachowaniu się w czasie okupacji proszone są o natychmiastowe stawienie się do Prokuratury S. O. w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5 — pokój 216 do podprokuratora Panastuka — w celu zeznania zeznań.



# TRYBUNA ZWM MŁODYCH

### Przybyła placówka walki o kulturę

## „Po prostu” nowe pismo młodzieży

Pięknie rozwijającej się polskiej prasie periodycznej przybyła nowa pozycja. Tym razem jest to „studenckie czasopismo społeczno-literackie”, jak głosi podtytuł miesięcznika, a od września dwutygodnika „Po prostu”. A więc nowe pismo młodzieżowe. Z zaciekawieniem bierzemy do ręki pierwszy numer czasopisma. Na tytułowej stronie artykuł pióra m. in. Stefana Jędrzychowskiego „Dawniej i dziś”. Artykuł, jak głosi tytuł, mówić będzie o czymś, co było dawniej i o tym, co jest teraz, „dziś”. To, co było dawniej, to czasopismo o tej samej nazwie, wydawane w latach 1935-36 przez postępową grupę młodych działaczy w Wilnie, która w obliczu narastającego niebezpieczeństwa faszyzmu z całą energią i zapalem godnym filomatów i filareckich tradycji przeciwstawiła się znużeniu i filareckim tradycjom przeciwstawiając sobie Polskę sanacyjną. Za to też, za ten bezkompromisowy protest — jak czytamy w artykule m. in. Jędrzychowskiego — cenzura sanacyjna rozwiązała redakcję pisma, a grupę młodzieży skupionej wokół niej, wraz z jej faktycznym i duchowym przywódcą, Henrykiem Dębińskim, skazały seryjnie na długoletnie więzienie. Jednym z pozostałych członków grupy Dębińskiego, obok ówczesnego ambasadora Polski i naszego literata, Jerzego Putramenta, jest minister Stefan Jędrzychowski. Redakcja dzisiejszego „Po prostu”, spoczywająca w rękach postępowej młodzieży akademickiej, skupionej w Akademickim Związku Młodych „Życie”, postawiła sobie za zadanie szerzenie prawdziwego postępu i rzetelnej wiedzy. Oddajmy głos samemu redaktorowi. „Pismo nasze — piszą oni — pragnie stać się trybuną młodej, postępowej inteligencji. Będziemy walczyć z oportunistami, z bezmyślnością, z przejawami separatyzmu wśród młodzieży akademickiej. Będziemy starali się nakłaniać społeczeństwo jak najszerszy krąg młodzieży. Będziemy poruszały wszystkie bolączki studenckiej młodzieży, będziemy piętować te siły, które starają się przeciwstawić młodej inteligencji nowej rzeczywistości i uczynić ją świadomym czy nieświadomym narzędziem walki z postępowem. Walka o nową kulturę, wyrosłą na gruncie nowych warunków ekonomicznych i społecznych — będzie podstawą naszego programu. Czy istotnie redakcja wywiązała się w pierwszym numerze z postawionego zadania? Z satysfakcją stwierdzamy, że tak. Znajdujemy tu ciekawe artykuły, fragmenty przemówień, reportaże, wywiady, opowiadania, poezje i dowcipną rubrykę „Czy nie lepiej pisać po prostu?”

Spróbujmy pokrótce dokonać przeglądu treści. Mamy więc dwa ciekawe fragmenty przemówień, wygłoszonych przez wiceprzewodniczącego Z.M.M.S. — u tw. Jana Strzeleckiego na III krajowym zjeździe AZWM „Życie”. Dalej artykuł kolegi Śluckiego o egzystencjalizmie Renato Guttora, wielkim współczesnym malarzem włoskim, z wybitnym członkiem włoskiej Partii Komunistycznej, wiersze młodych rewolucyjnych poetów chińskich i nasz kol. Zygmunta Radka pt. „Ballada o narzeczonych”, fragment pt. „Dwa opowiadania” z książki młodego pisarza polskiego Tadeusza Borowskiego „Byliśmy w Oświęcimiu”. Niezwykle ciekawie przedstawia się „reportaż z trudnego frontu” kol. Wiktora Woroszyńskiego, omawiający żywo i interesująco trudności i bolączki, z jakimi do czynienia mieli organizatorzy Kursów Przygotowawczych na Wyższe

uczelnie. Autor pisze o ogromnych, zdawałoby się, nie do przezwyciężenia przeszkodach, w postaci braku środków finansowych itd., które pokonane zostały wspólnym wysiłkiem organizatorów i słuchaczy. Artykuł jest wyrazem głębokiej troski o losy młodzieży robotniczej i chłopskiej, która dzięki zainicjowaniu Kursów Przygotowawczych ma możliwość, mimo pewnych braków w wykształceniu szkolnym, uzyskania wiedzy. Obok zaś tego zastrzyk nowych sił robotniczo-chłopskich wzmacnił pozycję ośrodków demokratycznych na wyższych uczelniach i przyczynił często jeszcze reakcyjną atmosferę naszych wyższych uczelni. Ciekawy jest również artykuł polemiczny kol. Ładana, zatytułowany: „Dostojna Tradycja”, w którym autor zdecydowanie przeciwstawia się próbom pewnych szkół

liwych pociągnięć ze strony reakcyjnych, po-oenarowskich środowisk młodzieży akademickiej. „Dialog o nowym typie studenta” Aleksandra Fraue próbuje nakreślić rysy nowego akademika w zmienionych warunkach polskiej rzeczywistości. Całość dopełniają dwa artykuły: „Demokracja planowana” i „50 lat filmu francuskiego”, 2 przedruki z przedwojennego „Po prostu”, wesoła rubryka „Czy nie lepiej pisać po prostu”, listy do redakcji i liczne zdjęcia. Na zakończenie stwierdzić należy, że redakcja „Po prostu” spostrzegła społeczną potrzebę takiego właśnie pisma i za to należy jej się pochwała. Zyczymy nowemu piśmiu, aby z postawionych sobie zadań wywiązało się jak najlepiej i by stało się piśmiem całej młodzieży inteligentnej w walce o nową polską kulturę.

## Odstąpienie sztandaru ZWM w firmie „Waryński”

W sobotę 5 bm. koło ZWM przy fabryce im. Waryńskiego miało swe święto. W szczególnej wypełnionej świetlicy fabrycznej odbyło się odstąpienie sztandaru koła, obecni byli na uroczystości przedstawiciele KKPPR, Komitetu Dzielnicowego PPR, Dyrekcji, Rady Zakładowej, Zarządu Miejskiego ZWM, towarzysze z PPR i PPS, OMTUR-owcy, ZWM-owcy i niezrzeszeni robotnicy fabryki.

Wręczenia sztandaru dokonał przedstawiciel Zarządu Miejskiego ZWM kol. Ulejsa. Po przemówieniach przedstawicieli PPR, PPS, OMT, Wojska Polskiego oraz dyrektora naczelnego zakładów ob. Sztyrowskiej nastąpiło wbijanie gwoździ.

Uroczystość zakończona została częścią artystyczną, wykonaną przez ZWM-owców fabryki.

## Zacieśniają się więzy zrozumienia i przyjaźni Młodzi chłopcy w gościnie u robotników

W Łodzi bawiła ostatnio wycieczka „Wiciarzy” która zwiedzała m. in. fabryki. Gdy młodzi „Wiciarze” uczestnicy kursu spółdzielczego w Boczkałach wchodzili do PZPBI (Poznański) przywital ich zastępca przewodniczącego koła ZWM kol. Łakomy. Pady okrzyki na cześć ZWM i „Wici”. ZWM-owcy odczyli swych kolegów ze wsi. Przemówienia się szereg.

Przechodzimy przez salę fabryczną. Młodzi robotnicy wyjaśniają „Wiciarzom” zawily dla nich proces produkcji. Najgłośniej krzyczy kol. Łakomy, próbując przekrzywić turkot maszyn. Koledzy z „Wici” z zainteresowaniem oglądają nieznanie im maszyny, przedalni czy krosna tkalni. Na sali szkoleniowej członkinie koła ZWM demonstrują pracę przy warsztatach.

Gd wychodzimy już do świetlicy, grupa nasza

wygląda tak, że nikt postronny nie powiedziałby, że to ludzie, którzy dopiero co poznali się. Wymiana adresów, wesołe rozmowy. Nastrój prawdziwie koleżeński i przyjazny.

W rozmowie z nami kierownik wycieczki i jednocześnie kierownik Uniwersytetu Ludowego w Boczkałach, ob. Tomasz Kaźmierowicz mówi: „U nas na wsi widać również różnicę między Polską przedwojenną, a dzisiejszą. Mówią o tej zmianie nowopowstałe dzięki reformie rolnej gospodarstwa i nasz Uniwersytet Ludowy, znajdujący się w zabudowaniach dworskich. „Inność” tę zauważa się u was jeszcze bardziej. Byłem w zakładach włókienniczych przed wojną i widziałem robotników, którzy pracując apatycznie, patrzyli z niecierpliwością na zegar, oczekując kiedy skończy się dzień pracy. Dziś, wy, młodzi,

objaśnialiście nam z radością proces produkcji, bierzecie żywy udział w życiu kulturalnym fabryki. Widać po Was, że fabryka jest Wasza i że zdajecie sobie z tego sprawę.”

Płyną piosenki. Śpiewają ZWM-owcy, później „Wiciarze”. Ob. Kaźmierowicz dziękuje za przyjęcie, zapewniając, że „Wiciarze” zachowają się w pamięci. ZWM-owcy krzyczą: „Niech żyją „Wiciarze”! Ci odpowiadają: „Niech żyje ZWM”. Pada okrzyk podjęty przez wszystkich: „Niech żyje jednoś młodzieży polskiej!”

Kolega Łakomy dziękując za odwiedziny mówi: „Na tym nie kończą się chyba nasze kontakty. Przyjdźcie jeszcze do nas, my pojedziemy do Was. Musimy się jak najbardziej zapoznać, lepiej jeszcze zrozumieć, że tylko idąc razem wybudujemy szczęśliwą Ojczyznę!”

### Listy z wywczasów

# Nasz obóz

Gdy piszę w tej chwili te kilka słów, obóz nasz znajduje się jeszcze w trakcie organizacji.

Ale już podczas budowy obozu, organizowania życia obozowego wylaniają się osobowości kolegów i koleżanek, zaznajamiamy się z ich wadami i zaletami. Widzimy, kto jest wartościowym członkiem zespołu. Bo przecież wszyscy, mimo regulaminu, mimo dość ostrej, lecz koniecznej dyscypliny, jesteśmy człon-

kami jednego zespołu, w którym życie tym lepsze będzie i przyjemniejsze, im więcej każdego z nas włoży do niego sił — i to z własnej przede wszystkim woli. I cieszy mnie to, i pragnę opowiedzieć o tym naszym kolegom, jak wielu jest takich, których można postawić jako wzór ZWM-owców, zdyscyplinowanych i świadomych, dla których nie ma rzeczy zbyt ciężkich do osiągnięcia.

Skończyły się nasze pierwsze trudności.

Powoli wstawiamy w życie obozowe i nabiera ono dla nas coraz większego posmaku. Dzień jak z piątka przelatuje na pogadankach, grach, ćwiczeniach sportowych, wycieczkach. Pogody słonecznej jeszcze nie mieliśmy, ale nie martwimy się zbytino. Grunt, że apetyty są dobre, a humor dopisuje. Byli tu wprawdzie koledzy, którym dyscyplina obozowa nie bardzo smakowała, ale ci w końcu weszli w nasze życie.

Wesoło jest w obozie. Z śpiewem idziemy do świetlicy, ze śpiewem wracamy. Zawiązaliśmy już z okolicą serdeczne stosunki i wszyscy już wiedzą w okolicy o naszym ZWM-ie. W najbliższy piątek założymy tu koło ZWM, w sobotę urządzamy wielką zabawę z występami naszych zespołów p.t. „ZWM na ziemniach zachodnich”, na którą zaprosiliśmy całą okolicę. No, ale o tym już następnym razem.

Długopole — Źródł  
Władysław Góra.

# Kronika organizacyjna

### Z województwa

Członkowie kół szkolnych wzięli żywy udział w urządzaniu uroczystości z okazji końca roku szkolnego. Przykładem może służyć tu koło szkolne w Zgierzu, które prócz udziału w części oficjalnej i artystycznej wystawiło szereg prac malarskich i dekoratorskich w ramach wystawy szkolnej. Prawie, że wszystkie koła odbyły zebrania, na których zreasumowano dotychczasową pracę, omówiono akcje wczasów oraz nakreślono plan pracy na przyszły rok szkolny.

Na obozy szkoleniowe aktywu szkolnego wysłano z województwa około 50 osób.

Fabryczne koła powiatu łódzkiego urządziły szereg wycieczek. Terenem ich były m. in. Wiśnowa Góra, Szczecin i Warszawa, gdzie zwiedzono Wystawę Ziemi Odzyskanych.

W lipcu rozpoczęły się obozy organizowane przez Zarząd Wojewódzki ZWM w Długopolu i Świeradowie — Źdroju, (Dolny Śląsk). W Długopolu obóz mieści się całkowicie w namiotach, w Świeradowie natomiast w nowo wyremontowanym domu. W obozach bierze udział około 300 osób. Nastrój bardzo dobry.

### Z Łodzi

Jak pisaliśmy w poprzednim numerze „Trybuny” powstają w Łodzi przy kołach ZWM koła Pomocy Młodzieży Hiszpańskiej. W ubiegłym tygodniu powstało koło przy f-mie Finster.

Bardzo dobrze rozwija się sekcja sportowa Dzielnicę Widzew. Szczególnie dobrze spisują się młodzi piłkarze, którzy mają dotychczas

do zanotowania na swym koncie tylko jedną porażkę z RKS Widzew II 4:6.

ZWM-owcy Łodzi niedziele spędzają na wy-

cieczkach podmiejskich. M. in. Dzielnicę Śródmieście zorganizowała wycieczka do Kolumny, a Widzew do Sulewa. W wycieczce Widzewa brali udział również harcerze.

## Czy wiecie, że...

...we Francji rozpoczęto nakręcać film zatytułowany „Walka o ciężką wodę”. W filmie tym, który będzie wykonany we Francji, Norwegii i Ameryce, uwiecznione będą poszczególne etapy walki o „ciężką wodę”, stanowiącą podstawę produkcji energii atomowej. Główne role obejmą uczeni, którzy dokonywali prac z „ciężką wodą”, z prof. Fryderykiem Joliot na czele.

W dniu rozpoczęcia nakręcania epizodów paryskich prof. Joliot wygłosił krótkie przemówienie, w którym nakreślił historię prac międzynarodowych w dziedzinie energii atomowej, ze szczególnym uwzględnieniem roli „ciężkiej wody”.

Gdy w roku 1940 Norwegii, z której sprowadzono „ciężką wodę”, groziła inwazja niemiecka, postanowiono przewieźć cały zapas tego produktu do Francji. Następnie, w momencie zbliżania się wojsk niemieckich do Paryża, przewieziono zapas ten do Lyonu, dalej do Bordeaux, skąd zawędrował do Anglii, a wreszcie do Ameryki.

Po zajęciu Norwegii przez Niemców sojusznicy usiłowali zniszczyć norweskie fabryki „ciężkiej wody”. Jednakże bombardowania nie dały spodziewanego efektu. Posłano oddział 20 spadochroniarzy, którzy wpadli jednak w ręce Niemców i zginęli. Na skutek tych ataków Niemcy zdecydowali przewieźć urządzenia fabryczne do siebie, ułomowali im to im bohaterstwo czyni jednego tylko partyzanta norweskiego, który wysadził cały trans-

port w powietrze.

Film reżyserują: J. Treville i J. Epstein przy pomocy norweskiego reżysera Millera.

...samolot amerykański nowego typu dokonywuje obecnie pierwszego po wojnie lotu naokoło świata. Samolot ten, na którego pokładzie znajdują się właściciele czolowych firm wydawniczych Ameryki, ma przebyć trasę 35 tysięcy kilometrów w 93 godziny.

Jest on zaopatrzony w nowego typu śmigła, umożliwiające szybkie ładowanie i start.

## Zapisy do Państw. Liceum Pedagogicznego

Dyrekcja 4-letniego Państwowego Liceum Pedagogicznego i 2-letniego Państwowego Liceum Pedagogicznego dla Dorosłych w Łodzi zawiadnia, że przyjmowane są już zapisy kandydatów na rok szkolny 1947-48. Ukończenie liceum daje pełne prawo do nauki w szkołach powszechnych (średnio- i wyższych). Warunkiem przyjęcia do I klasy 4-letniego Liceum Pedagogicznego jest świadectwo ukończenia 7 klas szkoły powszechnej i wiek od 14 do 18 lat życia. Do klasy II — ukończenie 8 klas szkoły powszechnej lub I klasy (dawnej) drugiej gimnazjum oraz wiek od 15 do 19 lat życia, do klasy III przyjmuje się kandydatów w wieku od 16-20 lat życia, mogących się wykazać świadectwem ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego,

## Młodzi Scheiblerowcy mają nową świetlicę

W sobotę 5 bm. odbyło się otwarcie nowej świetlicy koła ZWM przy PZPB Nr. 1. W uroczystości wzięli udział prócz ZWM-owców przedstawiciele Dyrekcji, Rady Zakładowej, partii politycznych. Świetlica jest zaopatrzona we wszelkiego rodzaju sprzęt świetlicowy. Ogólny podziw gości wzbudziła dekoracja świetlicy wykonana przez ZWM-owców. Kolegom z PZPB i życzymy jeszcze lepszych wyników pracy w nowej świetlicy.

# Czytajcie Prasę Młodzieżową!





Państwowy Teatr Wojska Polskiego
Dzisiaj punktualnie o godz. 19.30 głośna tragedia...

TEATR TUR

Dzisiaj o godz. 19. min. 15 głośna komedia Shaw'a „Profesja Pani Warren”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Dzisiaj o godz. 19-tej premiera doskonałej komedii muzycznej w 3-ach aktach „PODWÓJNA BUCHALTERIA”...

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

Dzisiaj i codziennie o godz. 19.30 najweselejsza komedia G.B. Shawa „ZOENIERZ I BOHATER”...

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.



ADRIA — „Czarodziejski kwiat”
BAJKA — „Złota maska”
BAŁTYK — „Goal”
GDYNIA — „Czarodziejski kwiat”...

POCZĄTEK SEANSÓW

Kina: „Bajka” — „Przedwieśnię”, „Roma”, „Rekord”, „Stylowy”, „Swit”, „Zacheta”...

TEATR „SYRENA” Traugutta 1

ŚWIT, DZIEŃ I NOC

komedia w 3 aktach Nicodemiego w wykonaniu artystów Teatru im. Słowackiego w Krakowie...

CENTRALA ZBYTU

MASZYN ROLNICZYCH w Łodzi, Traugutta 9

poszukuje

wykwalfikowanego fachowca na kierownika działu sprzedaży maszyn młynskich.

Zgłoszenia do Wydziału Personalnego w godzinach 14 — 16. Warunki do omówienia.

UWAGA! Pełnomocnicy Spółdzielni Spożyców w Rudzie Pabianickiej

Uprzejmie zawiadamiamy, że w sobotę dnia 26 lipca o godzinie 17-ej w lokalu PPR przy ulicy Sopockiej 5 odbędzie się Walne Zgromadzenie Pełnomocników naszej Spółdzielni...

- 1) Zagajenie i wybór Prezydium.
2) Odczytanie i przyjęcie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3) Sprawozdanie z działalności Zarządu, bilans i rachunek strat i nadwyżek za rok 1946.

- 6) Podział nadwyżki lub pokrycia strat.
7) Plan pracy oraz budżet dochodów i wydatków na rok 1947.
8) Wybory Rady Nadzorczej.
9) Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań Spółdzielni.

Walne Zgromadzenie bez względu na liczbę obecnych będzie zdolne do podejmowania prawomocnych uchwał w sprawach objętych niniejszym porządkiem obrad. Podjęte uchwały będą obowiązywać wszystkich członków.

Prosimy o niezawodne i punktualne przybycie. Łączymy Spółdzielców pozdrowieniem ZARZĄD

DYREKCJA PRZEMYSŁU WELNIANEGO

zatrudni:

- 1. Inżynierów oraz magistrów chemików
2. Inżynierów mechaników oraz elektryków.
3. Techników włókienniczych wszystkich specjalności.

Przewidziane jest zatrudnienie w Łodzi oraz na wyjazd. Zgłoszenia kierować do Wydziału Personalnego Dyrekcji Przemysłu Włókiennego, Łódź, Al. Kościuszki Nr. 3.

JUŻ UKAZAŁO SIĘ

poprostu
studenckie czasopismo społeczno-literackie

PRZETARG

Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego w Aleksandrowie ogłaszają przetarg nieograniczony na dostarczenie wirówki z motorem wewnętrznym...

W przetargu należy przesyłać pod adresem: Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego w Aleksandrowie.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, unieważnienia przetargu bez podania powodu i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

Dyrektor Adm. Handlowy

OGŁOSZENIE

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego Oddział I w Łodzi przy ul. Traugutta Nr. 18 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót na przebudowę i nadbudowę III-go piętra frontowego budynku mieszkalnego w Łodzi...

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu slego należy składać w Sekretariacie Związku Zaw. Rob. i Prac. Przem. Włókienn. Oddział I w Łodzi, ul. Traugutta 18 pokój 204 do dnia 16.7.1947 r. do godz. 13.30. w kopercie należy zamknąć i napisać: „Oferta na wykonanie robót przebudowy i rozbudowy”.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 17. 1947 r. o godz. 13.30.

Szczegółowe informacje oraz slegy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Związku Zaw. Rob. i Prac. Przemysłu Włók. Oddział I w Łodzi, ul. Traugutta 18, pok. 204 u Sekretariacie.

Związki Zawodowe Robotników i Pracowników Przem. Włókienniczego Oddział I w Łodzi zastrzegają sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł. 100.000.— należy złożyć na konto PKO VII-435, a kwit dołączyć do oferty.

ZARZĄD Związku Zawodowy Rob. i Prac. Przem. Włók Odd. I w Łodzi

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. RATAJ-ZURAKOWSKA, specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska 33 godz. 12-1 i 3-5.30.

Dr. S. ZURAKOWSKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych. Piotrkowska 33. godz. 12-1 i 3-5.30.

MAGLE ręczne i elektryczne sprzedaw. 11-go Listopada 24-25.

ZAGINAŁ wilk — odprowadzić za wynagrodzeniem, Gdanska 80 Państwowa Fabryka Nr. 10.

Zaofiarowanie pracy

TKACZE, tkacki, oraz przadki na bawełne poszukiwani. Zgłoszenia do biura personalnego P.Z.B.W. Nr. 9 w Łodzi, ul. Łąkowa 23 (róg Kopernika).

POTRZEBNA pracownica na ręczne maszyny okrągłe, Nawrot 34 Seweryniak Józefa.

ŁÓDZKIE Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Rolniczych Piotrkowska 82 poszukuje inżynierów i ekonomistów na stanowiska kierownicze oraz urzędniczkę do Statystyki.

PAŃSTWOWE Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr. 21, Łódź, ul. Wodna 23, poszukują: tkaczy, przadki na maszyny obrączkowe, przadki na wrzecionnice grube, i cienkie.

Zamów one

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację tramwajową żółtą i in. dokumenty Kierznier Grzegorz. Klitńskiego 44.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Łódź Tomczaka Zenona Tuszyńskiego 11.

ZGUBIONO legity. ZWM, PW, tramwajową za m-ce niepatrzyste i szkolną Idzikowskiego Jana ZGUBIONO legity. PPR na nazwisko Stolarczyk Jan. Legionów 40.

ZGUBIONO legity. tramwajową podstemplowaną przez Związek Weteranów. Domżał Marii.

ZAGUBIONO zaświadczenie przedstawicielskie legity. Zw. Zaw. dowód osobisty, książka wojskowa Wiśniewski Stanisław, Łódź. Błomska 31

ZAGUBIONO legity. PPR i kartę rejestracyjną Zientalski Zdzisław ul. Malborska 10.

Uśmiechnij się



KRONIKA MORSKA

Obrót towarowy w magazynach portowych w miesiącu czerwcu r.b. przedstawiał się następująco:

W Gdyni przyjęto do magazynów 34.448,0 ton, wydano 35.279 ton; w Gdańsku przyjęto do magazynów 46.816,8 ton, wydano 41.827,5 ton.

W porównaniu do miesiąca ubiegłego ilość towarów przyjętych na skład zwiększyła się w Gdyni o 7.720,0 ton, w Gdańsku o 28.772,1 ton, ilość towarów wydanych z magazynów zwiększyła się w Gdyni o 8.044,0 ton, zaś w Gdańsku o 14.948,8 ton.

Do portu szczecińskiego wszedł duński żaglowiec „Vesta”. Zabierze on ładunek chlorku magnezu do Dni.

W tych datach opuścił port szczeciński duński parowiec „Gancy Lau” z ładunkiem 1.693 ton węgla. Jest to największy ładunek, jak wyszedł dotychczas na jednym statku ze Szczecina.

W stoczniach krajowych znajduje się obecnie w budowie dla G. A. Lu 6 rudogłowców, każdy o pojemności ok. 500 dwt, w stoczniach angielskich zaś 1 parowiec drobny o pojemności 1.500 dwt. oraz 2 motorowce dronicowe, każdy po 1.125 dwt. Ponadto w stoczniach krajowych są obecnie w budowie 4 holowniki.

CYRK Nr 3

Największy - Najokazalszy - Najnowocześniejszy na placu Leonarda WSPANIAŁE WIDOWISKO

16 Numerów humoru i atrakcji

Początek przedstawienia codziennie o g. 19.30 W sobotę, niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 16.15 i 19.30

CYRK POZOSTAJE W ŁODZI JESZCZE KILKA DNI!

Potrzebni natychmiast:

- 1. Technik na Kier. Pracy i Placy
2. Technik na Kalkulatora
3. Mistrz dziewiarski na „Szubertki”
4. Mistrz dziewiarski na „Oczkarkowe”
5. Dzielarz na maszyny „Oczkarkowe”

Zgłaszaj się do Wydziału Personalnego Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego Nr. 2. Łódź, Al. Kościuszki 23-25.

OBWIESZCZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Motoryzacji — Oddział Ruchu Drogowego — podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że rejestracja rowerów, wózków rowerowych, motorowerów o pojemności skokowej cylindra do 100 cm. sześć. i motocykli o takiejże pojemności, zarządza obwieszczeniem z dn. 14 kwietnia r.b. trwać będzie tylko do dnia 15 lipca r.b. a po tej dacie poruszanie się wyżej wymienionych środków lokomocji bez uprzedniego zarejestrowania oraz zaopatrzenia się w tabliczkę rejestracyjną na rok 1947 będzie wzbronione.

Winni nieprzestrzegania powyższego ulegną w trybie administracyjnym karze grzywny do 10.000 zł. lub karze aresztu do 6-ciu tygodni, względnie obu tym karom łącznie, z art. 21 ustawy z dnia 7.10.21 r. (Dz.U.R.P. Nr 89, poz. 656) w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14.2.28 r. (Dz.U.R.P. Nr. 18, poz. 151) i dekretu z dnia 16.11.1945 r. (Dz. U.R.P. Nr. 56, poz. 312).

Łódź, dnia 11 lipca 1947 r

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI





WSPÓLNE ZEBRANIE PPR i PPS:
Dzisiaj o godz. 13-ej odbędzie się zebranie trójki międzypartyjnej PPR, PPS, i „Horok”.

WZAGAI! członkowie PPR dzielnicy Widzew!
Dzisiaj o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Armii Czerwonej 38 odbędzie się ogólne zebranie kobiet — sympatyczek i członkiń PPR dzielnicy Widzew.

ZEBRANIE KÓŁ PPR.
W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących dzielnicach:
RUDA PABIANICKA:
O godz. 13-ej zebranie koła F. „Bajer”.

WIDZEW:
O godz. 10 rano zebranie terenowego koła „Stoki”.
GÓRNA-LEWA:
O godz. 12 zebranie koła PZPB Nr 14.
O godz. 13 zebranie koła F. „Węgr”.
O godz. 14 zebranie koła F. „Węgr”.
O godz. 15 zebranie szkoły MO.
O godz. 15.30 zebranie koła Browaru „Perla”.

GÓRNA-PRAWA:
O godz. 17.30 zebranie koła Szwalni Nr. 24 oraz koła PZPB Nr 4.

ŚRÓDMIEŚCIE-LEWE
O godz. 13-tej zebranie kół Zakładów Stołarskich „Podhalanki” oraz pierwszego koła I. „Ditziel”.

STAROMIEJSKA
O godz. 12.30 zebranie koła Urzędu Wojewódzkiego, Wydziału Gospodarczego oraz trzeciego koła I. „Lido”.

BALUTY
O godz. 13.30 zebranie koła f. „Weiss”.
O godz. 14-tej zebranie koła garbarni „Niecała”.

ŚRÓDMIEJSKA-PRAWA
O godz. 13-tej zebranie kół: „Elektrosan”, Zjednoczenia Przemysłu Drzewnego, oraz koła Muzyków.

O godz. 13.30 zebranie koła Wydziału Podatkowego.

O godz. 14-tej zebrania kół Zjednoczenia Przemysłu Węglanego, Wydziału Opieki Społecznej oraz Wydziału Kultury i Sztuki.

O godz. 17-tej zebranie koła Wydziału Oświatowego.

UWAGA! DZIESIĘTnicy i KOLPORTERZY KÓŁ DZIELNICY GÓRNEJ!
W dniu dzisiejszym o godz. 18-tej w lokalu własnym przy ul. Bednarskiej 4, odbędzie się odprawa wszystkich dziesiątników kół oraz kolporterów dzielnicy Górnej.

DZIEŃ ŁÓDZI
W ROCZNICĘ GRUNWALDU
Z okazji rocznicy bitwy pod Grunwaldem, zostaje wprowadzony na dzień 15 lipca rb. okolicznościowy datownik z rysunkiem i legendą „Grunwald — Pole Bitwy 15. VII. 1410”.

Filatelisci, pragnący uzyskać odcisk tego datownika, powinni zaadresować do siebie kopertę lub pocztówkę z naklejonym znaczkiem pocztowym, który ma być unieważniony specjalnym datownikiem, przesłać w liście taryfowo opłaconym do urzędu pocztowo-telekom. Grunwald, najpóźniej do dnia 15 lipca br.

BEZPŁATNE KONCERTY W PARKACH MIEJSKICH
Staraniem Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi w nadchodzącą niedzielę, tj. 13-go lipca rb. odbędą się 2 bezpłatne, popularne koncerty orkiestry dętej, a mianowicie:

w parku „Zródliska” w godzinach od 17 do 20 grać będzie orkiestra Kolei Elektrycznej Łódzkiej pod dyrekcją kapelmistrza ob. M. Niewiadomego.

w parku „Julianów” w godzinach od 17 do 19 grać będzie orkiestra Oficerskiej Szkoły Polityczno-Wychowawczej pod dyrekcją kapelmistrza por. St. Zochowskiego.

UDZIAŁ CZŁONKIŃ S.O.L.K. W WALCE ZE SPEKULACJĄ
Zarząd Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w Łodzi w porozumieniu z Delegaturą Komisji Specjalnej wzywa członkinie Ligi i kobiety niezrzeszone do wzięcia udziału w walce ze spekulacją.

Kandydatki zostaną przeszkolone na specjalnych kursach.
Prosimy zjawić się w lokalu Ligi przy ul. Andrzeja 1 w godz. od 10-tej do 18-tej.

Ze sportu

Wczasy sportowców łódzkich

Pierwsze wieści z obozu kondycyjno-wypoczynkowego KS Zryw

W pleknie położonej miejscowości na Dolnym Śląsku, w powiecie Bystrzyca, w Spalanej — rozbili 1 lipca swa namioty młodzi sportowcy.

O GODZINIE 7 RANO POBUDKA
Codziennie o godzinie 7 rano rozlega się radosny głos pobudki i 120 młodych ludzi i chłopców

opuszcza swe namioty, aby rozpocząć pełen radości i życia nowy dzień pracy. Bo chociaż obóz zrywków ma charakter kondycyjno-wypoczynkowy każdy z jego uczestników ma dzień ściśle wypełniony.

ZAJĘCIA PRAKTYCZNE
Po pobudce i śniadaniu od godziny 9 rano do 11-ej trwają zajęcia praktyczne, później obiad i odpoczynek. Od godziny 17-ej do 19 trwają dalsze

zajęcia praktyczne, a oprócz tego każdego dnia poświęca się 2 godziny na wykłady teoretyczne.

CO TYDZIEŃ ZAWODY

Ponieważ obozowicze posiadają boisko sportowe i place do gier sportowych, co tydzień organizują zawody propagandowe, które cieszą się dużą frekwencją miejscowej ludności. Dotychczas rozegrano już zawody lekkoatletyczne i osiem walk bokserskich.

120 ZAWODNIKÓW Z 5 SEKCJI

Na obozie, jakżeśmy już wspominali, przebywa 120 zawodników, rekrutujących się ze sekcji: bokserskiej, gimnastycznej, gier sportowych, lekkoatletycznej i piłkarskiej. Całe kierownictwo obozu spoczywa w rękach tow. Pletruski, a na czele poszczególnych sekcji stoją instruktorzy. Sekcją bokserską kieruje trener Konarzewski, lekkoatletyczną i gimnastyczną — Dolowy, sekcją gier sportowych — Dominiak, a sekcją piłkarską — Przybyś.

Wszyscy uczestnicy obozu są zdrowi (opiekę lekarską mają na miejscu) i czują się doskonale. 1 sierpnia powrócą do swych zajęć wypoczynkowych zasobami sił i energii do pracy.

PISARSKI W CZECHOSŁOWACJI



W Czechosłowacji bawia obecnie na gościnnych występach pięściarz ŁKS-u, Pierwszy mecz lodzianie zremisowali ze Slavią w Karłowicach Varach. W ramach tego meczu PisarSKI znokautował w walce półciężkiej Varyka. PisarSKI cieszy się w Czechosłowacji dużą popularnością i sympatią.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Nr 3 Wydziału Sportowego

- 1) Przypomina się klubom, że karty zgłoszeń, zwolnień i wykresów należy przesyłać przy pismach pod adresem do ŁOZB a nie do PZB.
2) Podaje się do wiadomości, iż w wypadkach późnego zawiadomienia Wydział Sportowy i Wydział Spraw Sędziowskich ŁOZB o mających się odbyć zawodach (kom. WS Nr 2 pkt. 2) kluby będą karane grzywną po zł. 250.
3) Wzywa się przedstawicieli klubów: RKS Victoria, KS Tezca, PKS Pabianice, Naprzód, Ruda Pabianicka, ŁKS i Ikape do odbioru książeczek zawodniczych w sekretariacie ŁOZB.

- 4) Za późne zawiadomienie o mających się odbyć zawodach, karze się kluby RKS Concordia Piotrków i RKS Ikape grzywną po zł. 250.
5) Delegatem na zawody Częstochowa — Piotrków w Piotrkowie w dniu 12 lipca rb. godz. 19-ta będzie ob. Krysiak.
Delegatem na zawody wewnętrzne klubowe organizowane przez RKS Ikape przy ulicy Ogrodowej 28 w dniu 12 lipca rb. godz. 18-ta będzie ob. Klimczak.
w dniu 21 lipca rb. o godz. 19-ej.

Z boisk fabrycznych

Jak szef zaopatrzenia strzelał bramki

Rada Zakładowa zwyciężyła Dyрекcję 7:1

Niecodzienna uczta sportowa mieli w czwartek pracownicy Polskich Zakładów Przemysłu Węglanego Nr 4. Na boisku KS Arko w obecności wszystkich niemal pracowników i wielu gości rozegrano spotkanie piłkarskie pomiędzy Dyрекcją zakładów a Radą Zakładową. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem Rady Zakładowej 7:1 (3:0).

Sukces swój Rada Zakładowa w dużej mierze zawdzięcza staremu sportowcowi, ob. Gibkiemu, który sam strzelił rekordową ilość bramek, bo aż 5. Dalsze dwie bramki zdobył ob. Graba. W honorową bramkę zaopatrzył Dyрекcję nie kto inny, tylko, oczywiście, sam szef zaopatrzenia, ob. Marcinkiewicz.

12,6 sek. na 200 m

osiągnęli na treningu Kupczak i Bek
Wczoraj na torze helenowskim pojawił się największy rywal Beka, krakowianin Kupczak, który przyjechał już na kilka dni przed niedzielnymi mistrzostwami Polaki. Kupczak trenował w Helenowie rano i po południu, chcąc dobrze zapoznać się z torem łódzkim.
Na treningu wczorajszym Kupczak jak i Bek osiągnęli rewelacyjne czasy, — DO 12,6 sek. na 200 metrów.

Bramki wysortował (7 dla Rady Zakładowej i 1 dla Dyrekcji) pełniący funkcje sędziego kierownik sortowni węwny, ob. Giersz.
Drużyny grały w składach następujących:
Dyrekcja — ob. ob. Bojarski, Dybawski, Ozleński I, Ozleński II, Bieliak, inż. Boruńczyk, Józwiak, Bignier, Szukudłarek (dyr. naczelny), Marcinkiewicz, Kaczmarek.
Rada Zakładowa — ob. ob. Zurek, Tworzyński, Absendrych, Jarosz, Asek, Jaworski, Kopczyński, Komiecisko, Gibki, Kowalczyk, Graba.
Całkowity dochód z imprezy, lednych kilka tysięcy złotych, organizatorzy przekazali na cele P.C.K.
Jak nas informują, Dyrekcja zażądała od Rady Zakładowej rewanżu, który ma się odbyć w drugiej połowie tego miesiąca.

PZB przekroczył swe kompetencje

Poznań oficjalnie donosi o dyskwalifikacji Woźniakiewicza i Taborca

— Co słycać ze sprawą Woźniakiewicza i Taborca? Czy Polski Związek Bokserski powiadomił już oficjalnie o swej decyzji Łódzki Okręgowy Związek Bokserski?
Tego rodzaju pytania często alarmują naszą redakcję. Aby zaspokoić ciekawość naszych Czytelników, łączymy się z prezesem ŁOZB, p. Stepniem. Otóż ŁOZB otrzymał wreszcie oficjalny komunikat z Poznania, który potwierdza dożywną dyskwalifikację Woźniakiewicza z rozciągnięciem na wszystkie dziedziny sportu (!!), oraz dwuletnią dyskwalifikację Taborca.

Zryw, skąd przywiezie zeznania Woźniakiewicza i Taborca. W początkach sierpnia, jak informuje nas nasz rozmówca, w Poznaniu zwołane zostanie specjalne posiedzenie PZB, na którym Łódź postawi sprawę dyskwalifikacji Woźniakiewicza, Taborca i kierownika drużyny p. Ejme na porządku dziennym, w myśl uchwał powziętych na nadzwyczajnym zebraniu zarządu ŁOZB.

Ze swej strony dodamy, że komunikat PZB donosi, że zarząd Polskiego Związku Bokserskiego zdyskwalifikował Woźniakiewicza dożywną z rozciągnięciem na wszystkie gałęzie sportu.

Mamy wrażenie, że Polski Związek Bokserski grubo przekroczył swoje kompetencje, bo od czegoż jest w takim razie Związek Związków Sportowych, czy też Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego.

Zdaje się, że cały PZB jest przesieknięty dyktatorskim duchem p. Derdy.

Dzisiaj o godz. 18 Eliminują się pięściarze IKP

Dzisiaj o godzinie 18-ej na boisku IKP przy ul. Ogrodowej 28 odbędą się wewnętrzne zawody bokserskie IKP, na których zostaną przeprowadzone eliminacje w celu wyłonienia drużyny reprezentującej ten klub w mistrzostwach klasy A.

22 lipca rozpoczynają się robotnicze mistrzostwa piłkarskie

22 lipca rozpoczynają się rozgrywki mistrzostw piłkarskich Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

W pierwszej turze spotkają się: Szczecin — Poznań, Olsztyn — Gdańsk, Wrocław — Katowice, Rzeszów — Kraków, Budgoszcz — Łódź, Kielce — Częstochowa, Radom — Lublin, Białystok — Warszawa.

10 września ma gościć w Łodzi robotnicza drużyna piłkarska z Bazylej „Basvel”, która rozegra mecz z polską reprezentacją robotniczą.

W Sopocie omal nie sensacje 3 godziny potrzebował Skonecki na pokonanie Beldowskiego

Trości delez tenisowych mistrzostw Polski w Sopocie nie przyniósł nieomal sensacji wielkiego kalibru. Bronią tytułu mistrz Polski Skonecki, który wraz z Hebdą powrócił już z Wimbledonu omal co nie został wyeliminowany przez Beldowskiego.

Mecz Skoneckiego z Beldowskim trwał trzy godziny (i) i licząc zebranej publiczności przyniósł wiele emocji. Po bardzo zaciętej i wyrównanej walce zwyciężył Skonecki 11:9, 6:1, 6:3, 7:5. Hebda nie skończył meczu z powodu ciemności z Tomaszewskim. Grę przerwano przy stanie 8:6, 8:6 dla Hebdy.

Ze sportu w ZSRR

Niepowodzenia dynamowców w walkach o puchar ZSRR

W Związku Radzieckim sezon piłkarski dochodzi do szczytu kulminacyjnego. Całą uwagę zwracając na siebie rozgrywki o puchar ZSRR.

CDKA, a drużyną gospodarzy. Spotkanie to należało do najładniejszych z dotychczas rozegranych i zakończyło się wysokim zwycięstwem CDKA 4:1. DYNAMO tym samym zostało wyeliminowane z dalszych rozgrywek.

Ostatnio w Moskwie wobec 75 tysięcy widzów rozegrano na stadionie Dynamo mecz pomiędzy mistrzem Związku Radzieckiego

W ćwierćfinale w ramach tych samych rozgrywek Torpedo (Moskwa) pokonało Dynamo z Tyllisu 2:1.

Kalendarzyk lekkoatlety

ŁOZLA podaje do wiadomości, że dnia 20 lipca br. na stadionie ŁKS-u odbędą się mistrzostwa lekkoatletyczne w trójboju pań i pięcioboju panów. Początek zawodów o godz. 9-ej. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat ŁOZLA w poniedziałki, środy i piątki do dnia 18 lipca do godz. 20-ej.
W dniach 26 i 27 lipca br. odbędą się w Katowicach międzyokręgowe zawody lekkoatletyczne Śląsk — Łódź — konkurencja pań i panów.
Na powyższe zawody ŁOZL wyznacza następujących zawodników (czki):
AZS: Moderowna, Jaraczewski i Lipowski.
DKS: Nowakowa, Wajsbowna, Siomczewska, Kuźmicki, Grzelski.
ŁKS: Peskowna, Kurpesa, Prywer, Owczarek, Maciaszczyk, Boniński.

HKS: Zakrzewski, Wdowczyk, Sosnowski, Wójcik.
Zryw: Głażewska.
PKS: Szydłoka.
Zjednoczone: Ryczak, Jańczyk.
Wymienieni zawodnicy (czki) powinni stawić się w piątek, dnia 25 lipca br. na dworcu Łódź-Kaliska o godz. 13.30 i zabrać ze sobą kolce oraz meszty. Kostiumy reprezentacyjne oraz kostiumy ciepłe dostarczy ŁOZLA.
Za punktualne i obowiązkowe stawiennictwo czyni się osobliwie odpowiedzialnymi zawodników (czki) oraz kierowników poszczególnych klubów pod rygorem wyciągnięcia wobec opieszalszych następstw statutowych.